

14 rocznica tragedii w Hiroszynie

TOKIO
6 sierpnia 1945 roku amerykański samolot „Enola Gay” zrzucił na Hiroszimie bombę atomową. W ogniu atomowego piekła, które otworzyło się nad miastem, zginęło 80 tysięcy ludzi.

6 sierpnia 1959 roku, w 14 rocznicę tragedii, Hiroszima obudziła się wcześniej niż zwykle. Wczesnym rankiem na centralnym placu Parku Pokoju przed pomnikiem ofiar bombardowania zebrało się przeszło 30 tysięcy mieszkańców Hiroszimy i delegaci na Międzynarodową Konferencję Przeciwników Broni Jądrowej.

O godzinie 8, jak co roku od lat trzynastu, rozpoczęła się uroczystość żałobna.

Burmistrz Hiroszimy, Hamai, zmieścił we wnęce pomnika „księgę umarłych”, w której wypisano nazwiska ofiar bombardowania atomowego. Listę uzupełniono nazwiskami 183 mieszkańców Hiroszimy, którzy zmarli na chorobę popromienną od dnia 3 sierpnia ubiegłego roku.

Potem burmistrz odczytał tradycyjną deklarację pokoju. Przypominając w niej o groźbie pamiętnego dnia sprzed lat 14, o wciąż jeszcze rosnącej liczbie ofiar, Hamai zaapelował do wszystkich ludzi na świecie, by czuwali nad zachowaniem pokoju i oświadczył, że mieszkańcy Hiroszimy są zdecydowani walczyć o niedopuszczenie do wojny.

O godzinie 8.15, godzinie zrzucenia bomby, tłum zgromadzony w Parku Pokoju minutą milczenia uczcił pamięć ofiar.

U stóp pomnika złożono następnie wieńce.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład: 50.939

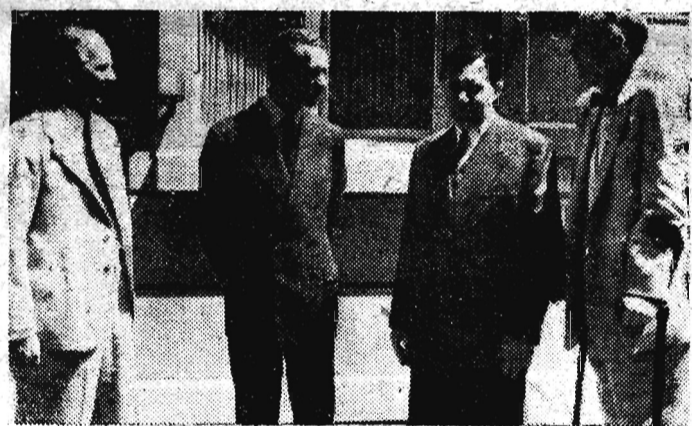
Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 189 (3158) — Rzeszów, piątek 7 sierpnia 1959 r.



Wiceprezydent USA Richard M. Nixon powrócił do Waszyngtonu



Jak już informowaliśmy — w środę zakończyła się druga tura genezyjskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Na zdjęciu: (od lewej): Ministrowie: S. Lloyd (Wielka Brytania), Couve de Murville (Francja), Gromyko (ZSRR) i Herter (USA). Fot — CAF

Zespół „Śląsk” przygotowuje się do wyjazdu do ZSRR i USA

KATOWICE
W siedzibie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie na Górnym Śląsku trwają intensywne próby i przygotowania do wyjazdu na występy zagraniczne. We wrześniu br. zespół ma udać się do Moskwy, a w końcu października na występy w kilku miastach USA. W związku z tym nowy „eksportowy” program Śląska rozszerzony zostanie o tańce i pieśni innych regionów Polski. W związku z pewnymi sugestiami impresaria amerykańskiego przewiduje się także zwiększenie ilości tańców i wstawek baletowych.

W Bieszczadach powstanie Park Narodowy

RZESZÓW
Z inicjatywy Instytutu Ochrony Przyrody PAN na terenie Bieszczad utworzony zostanie w przyszłym roku Park Narodowy.
Bieszczadzki Park Narodowy o powierzchni 3,5 tys. ha obejmować będzie malownicze tereny południowo-wschodniej części pow. Ustrzyki Dolne — Polonię, okolice Smereku, Ustrzyki Górnych i Berek Górnych. Tereny przyszłego parku obfitują w wiele okazów roślin charakterystycznych dla tego rejonu i rzadko spotykanych w innych częściach kraju.

Samoloty na raty

NOWY JORK
„Sprzedamy po cenach umiarkowanych 96 bombowców „B-26” i 110 samolotów transportowych „C-46”. Wszelkie ułatwienia przy spłacie należności”.

Ogłoszenie tej treści zamieścił w prasie amerykańskiej intendencja lotniczej w Wright — Patterson. Sprzedaż samolotów należących do puli nadwyżek odbędzie się 19 sierpnia w bazie Davis Monthan w stanie Arizona.

110 dwusilnikowych „C-46” za miarza dowództwo sprzedać po cenach od 50 do 60 tysięcy dolarów, w zależności od stanu maszyn. Bombowce są o wiele tańsze: cena, jaką ogłoszono, waha się od 1500 do 5000 dolarów. Tyle kosztuje w USA dobry samochód.
Nabywcy transportowców „C-46” będą mogli spłacać należność w miesięcznych ratach rozłożonych na okres trzech lat. Tylko nabywcy bombowców będą musieli wpłacić od razu całą należną sumę.

WASZYNGTON
W środę wieczorem (według czasu warszawskiego) na udekorowanym flagami i transparentami lotnisku waszyngtońskim wyładował samolot „Boeing-707”, na którego pokładzie przybył z 15-dniowej podróży do ZSRR i Polski wiceprezydent Stanów Zjednoczonych RICHARD NIXON wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku powitali wiceprezydenta przedstawiciele rządu i Kongresu amerykańskiego, a także ambasador Związku Radzieckiego w USA Mieńszkow oraz ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Romuald Spasowski. Gorące powitanie zgotowali Nixonowi mieszkańcy (Ciąg dalszy na str. 2)

3 sierpnia 1959 r. wiceprezydent USA Richard M. Nixon przeprowadził w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy polityczne z członkami kierownictwa partii i rządu. Z ramienia Polski w rozmowach uczestniczyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.
Na zdjęciu: Podczas rozmów.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Szefowie republik radzieckich pojedą do USA?

NOWY JORK
Jak donosi z San Juan (Porto Rico) agencja UPI, uczestnicy obradującej tam konferencji gubernatorów USA postanowili zaprosić do Stanów Zjednoczonych szefów republik radzieckich.
W ubiegłym miesiącu bawiła w Związku Radzieckim 9-osobowa grupa gubernatorów stanów amerykańskich.



Gdy w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie toczą się obrady 44 Światowego Kongresu Eksperymentalistów w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach odbywa się VI Międzynarodowy Kongres Dzieci. Około 40 dzieci w wieku od lat 6 do 13, przybyłych z różnych krajów porozumiewa się między sobą tylko w języku esperanto.
CAF — fot. Czarnogórski

Nowy rekord na „Tu-104 b”

MOSKWA
Do lotniczej komisji sportowej Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czakalowa nadeszły materiały o nowym rekordzie lotników radzieckich, osiągniętym na samolocie „TU-104b”.
Samolot ten dnia 4 bm. osiągnął wysokość 12.798 metrów, mając na pokładzie 25 ton obciążenia.

CIEKAWOSTKI

MILIONOWE „MIASIA” W WOJ. KIELECKIM

KIELCE
„Mrówcza góra” nazywają okoliczni mieszkańcy Górę Chełmową leżącą w paśmie Gór Świętokrzyskich. Na 1 ha lasu przypada tam 10 i więcej mrówek, zamieszkanych przez miliony owadów.
Największym „mrówczym miastem” w Górach Świętokrzyskich jest mrówisko położone koło Łysicy. Mrówisko to ma 10 m w obwodzie podstawy i jest ok. 2 m wysoki.

REKONESANS MARSJA W WASZYNGTON
Dr Ehrlicke z ośrodka astronautycznego przy zakładach „Convair” poinformował, że około roku 1970 Amerykanie prawdopodobnie przeprowadzą rekonesans Marsa. W tym celu mają być

wystrzelone trzy pojazdy kosmiczne z załogą na pokładach, które weszłyby na orbitę okolic Marsjańskiego.

Rekonesansowa podróż na Marsa potrwałaby około roku. Uczni badaliby powierzchnię czerną planety z pokładów wspomnianych wchłoków kosmicznych. Nie wyklucza się również możliwości lądowania na samej planecie. Zdaniem prof. Ehrlicke, podróż w tamtą stronę trwałaby około 120 dni, a powrót około 170 dni.

Jeśli w stosunkach radziecko—amerykańskich nastąpi przejaśnienie, to z całą pewnością wpłynie to również na polepszenie stosunków z innymi państwami, pomoże w rozproszeniu ciemnych chmur również w innych regionach kuli ziemskiej

Konferencja prasowa N. S. Chruszczowa

MOSKWA
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR NIKITA CHRUSZCZOW złożył na konferencji prasowej w śródcę z udziałem przedstawicieli prasy radzieckiej i zagranicznej oświadczenie w związku z mającą nastąpić jego wizytą w USA i wizytą prezydenta USA D. Eisenhowera w Związku Radzieckim. Konferencja prasowa odbyła się w Sali Świerdłowskiej moskiewskiego Kremla.

Na wstępie konferencji N. S. Chruszczow oświadczył:

Towarzysze! Panowie!

Jak już wam wiadomo, między prezydentem USA a mną istnieje umowa w sprawie wzajemnej wymiany oficjalnych wizyt. Przybędę do Stanów Zjednoczonych w połowie września, zaś prezydent USA uda się z rewizytą do Związku Radzieckiego później, jesienią bieżącego roku.

Podczas tych wizyt przeprowadzimy nieoficjalne rozmowy, właśnie rozmowy, nie zaś rokowania. Nie przywiązuje jednak szczególnego znaczenia do formy, w jakiej nastąpi wymiana poglądów między nami, do tego, czy będą to rokowania, czy też nieoficjalna dyskusja. Ważne jest, aby w wyniku wymiany poglądów znaleźć wspólny język i wspólny punkt widzenia co do zagadnień, które powinnyśmy rozwiązać. Kwestia form, w jakich osiągnięte zostaną rezultaty nie gra roli; w tej sprawie zawsze można osiągnąć porozumienie.

Nasze stanowisko wobec spotkań między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim jest znane. Opowiadamy się za tym, aby szefowie rządów, lub szefowie państw, ludzie obdarzeni wielkim zaufaniem i pełnomocnictwami częściej się spotykali i dokonywali wymiany poglądów. Sądźmy, że każde kolejne takie spotkanie zapewniłoby lepsze zrozumienie zagadnień, których rozwiązanie jest konieczne, i większe zrozumienie dla stanowiska partnera w rokowaniach. Pomogłoby to w osiągnięciu takich rozwiązań, które byłyby korzystne dla obu stron.

Jednakże rokowania owe dadzą pomyślnie wyniki tylko wówczas, jeśli każda ze stron podchodzi będzie do rokowań głównie z pozycji dążenia do zapewnienia trwałego pokoju, którego pragną wszystkie narody kuli ziemskiej. Jeśli straci się oczu ten główny cel i znacznie podporządkowuje jakimś innym względem, może wówczas wyniknąć kwestia polegająca na tym, że w wyniku rokowań jedna strona coś traci, druga zaś — zyskuje. Należy wychodzić z założenia, że w wyniku osiągnięcia porozumień zmierzających do zapewnienia pokoju nikt nie traci; przeciwnie — wszystkie narody jedynie na tym zyskują, umacniają się bowiem sprawa pokoju.

Takie stanowisko — naszym zdaniem — jest stanowiskiem postępowym i zyskuje powszechne poparcie. Mężowie stanu, którzy istotnie kierują się dążeniem do osiągnięcia tego głównego celu, powinni wnieść swój wkład do szlachetnej sprawy zapewnienia trwałego pokoju. Ten zaś, kto będzie się od tego uchylał, kto nie ustosunkuje się poważnie do rozwiązania tego zadania, z pewnością nie zyska powodzenia w swej polityce.

W ten sposób ujmujemy zadania, które mężowie stanu powinni mieć na uwadze w czasie swych spotkań.

W związku z tym chciałbym nawiązać do spotkań i rozmów, które odbyłem z premierem W. Brytanii, panem Macmillanem w czasie jego wizyty w Związku Radzieckim w lutym br. Spotkania te niewątpliwie odegrały wielką rolę w polepszeniu stosunków między naszymi krajami. Doprowadziły one na przykład do zawarcia nowej umowy handlowej, korzystnej zarówno dla Anglii, jak i dla Związku Radzieckiego, i jeśli między naszymi krajami istnieją obecnie sporne i nierozwiązane problemy, to nie jest to już kwestia wzajem-

Już 50 tysięcy osób podróżuje po kraju autostopem

WARSZAWA
Podróżowanie autostopem zdobywa coraz to nowych entuzjastów. Jak wynika bowiem z informacji komitetu autostopowego, po szosach i szlakach samochodowych w całym kraju jeździ obecnie ponad 50 tys. osób. Tego rodzaju wędrowców, 20 proc. zagranicznych zwolenników podróży „na gapę” stanowią studenci i młodzież szkolna.

Większość kierowców chętnie zabiera turystów do swych samochodów. Niekiedy jednak zachodzi konieczność interwencji funkcjonariuszy MO. Ma to głównie miejsce w wypadku gdy kierowcy załadowanych ciężarówek, mimo braku miejsca i wbrew załączonemu ubezpieczeniu zabierają autostopowców. Dlatego też organa MO apelują do wszystkich kierowców, by bardziej przestrzegali przepisów mających na celu bezpieczeństwo podróżujących.

Komitet autostopu pamiętając, by dla nikogo nie zabrakło książeczki uprawniającej do korzystania z podróży autostopem, po wyzerpaniu pierwszego nakładu, wydał już drugą ich serię w liczbie 25 tys. egzemplarzy. Konkurs trwa bowiem do 15 października br.

Dom wybudowany w ciągu 100 godzin

MOSKWA
W podmoskiewskiej miejscowości Liubliha wybudowano dwupiętrowy dom w ciągu 100 godzin. Do budowy tego eksperymentalnego budynku użyto gotowych prefabrykatów, w których skład wchodziły wszystkie detale konstrukcyjne. Metoda ta nie ma precedensu w budownictwie światowym.
Do końca bieżącego roku w Liubliha powstanie kilka podobnych domów, z tym, że niektóre z nich będą czteropiętrowe.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zaproszeni do NRD

GENEWA
Minister spraw zagranicznych NRD Lothar Bolz przekazał w środę czterem ministrom spraw zagranicznych wielkich mocarstw pisma, w których zaprasza ich do złożenia wizyty w NRD. Podajemy tekst zaproszenia przesłanego do ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki.

„Wielce Szanowny Towarzyszu Gromyko! W imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej mam zaszczyt przekazać Ci zaproszenie do złożenia wizyty w NRD.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zdania, że Wasza wizyta przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi narodami i umocnienia braterskiej współpracy między obu naszymi państwami. Ludność naszej Republiki powita Wasz przyjazd z wielką radością.

Jednocześnie przekazałem zaproszenie do odwiedzenia NRD ministrom spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji.

Proszę przyjąć wyrazy mego szczególnego głębokiego szacunku. Podpisano — „LOTHAR BOLZ”.

Tekst zaproszenia przekazano brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Selwyn Lloydowi brzmi następująco:

„Ekscelencjo! Przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie wykazał wyraźnie, jak bardzo utrudnia pracę ministrów fakt, że część z

nich nie zna osobiście stosunków istniejących w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dążąc do wzajemnego porozumienia między narodami, rząd mój stara się uczynić wszystko, aby trudności te usunąć, dlatego też ze szczerym zadowoleniem powita pańską wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z polecenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mam zaszczyt niniejszym przekazać Panu zaproszenie do złożenia wizyty w NRD. Przy uzgodnieniu programu Pańskiej wizyty, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej gotów jest uwzględnić wszystkie Pańskie życzenia.

Jestem najmocniej przekonany, że wizyta Pańska przyczyni się do lepszego zrozumienia między naszymi narodami i do stworzenia pomyslnych przesłanek rozwiązania spornych problemów.

Jednocześnie, na polecenie mego rządu przekazuje zaproszenie do odwiedzenia NRD ministrom spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Republiki Francuskiej.

Proszę przyjąć wyrazy mego najcieplejszego szacunku.

Podpisano — LOTHAR BOLZ

Identyczne zaproszenia, minister Bolz przekazał amerykańskiemu sekretarzowi stanu Herterowi i francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Couve de Murville'owi.

Konferencja prasowa N. S. Chruszczowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych stosunków między naszymi krajami — Anglią i Związkiem Radzieckim, lecz głównie między krajami NATO, w tym również Anglią z jednej strony, zaś Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi — z drugiej. Tak więc, z całkowitym uzasadnieniem możemy stwierdzić, że spotkania i rozmowy, jakie odbyliśmy z panem Macmillanem, były korzystne i owocne. Można podać niemało innych przykładów na to, że kontakty między przywódcami państw doprowadzały do polepszenia stosunków między krajami.

Każdy rozumie, jak ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej ma stan stosunków między największymi państwami świata — Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Czy można powątpiewać, że jeśli między naszymi państwami ustalone zostaną dobre, przyjazne stosunki, jeśli uda nam się zorganizować współpracę w dziedzinie zapewnienia pokoju, to pokój na ziemi zostanie bardziej umocniony i utrwalony.

Czy istnieją realne możliwości kształtowania stosunków między ZSRR a USA na fundamencie pokoju i przyjaźni? Można z całą stanowczością stwierdzić, że możliwości takie istnieją. Między naszymi krajami nie ma żadnych sporów terytorialnych ani nierozwiązanych sprzeczności, w stosunkach między nimi nie występują problemy, które mogłyby przeszkodzić w stworzeniu atmosfery zaufania i wzajemnego zrozumienia.

Wiadomo, że w latach drugiej wojny światowej narody radziecki i amerykański walczyli razem przeciwko wspólnemu wrogowi.

Zawsze gotowi jesteśmy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby kształtować stosunki między obu krajami na trwałych zasadach pokoju i przyjaznej współpracy. Jeśli w stosunkach radziecko-amerykańskich nastąpi przejaśnienie, to z całą pewnością wpłynie to również na polepszenie stosunków z innymi państwami, pomoże w rozprószeniu ciemnych chmur również w innych regionach kuli ziemskiej. Jest rzeczą oczywistą, że pragniemy przyjaźni nie tylko z USA, lecz również z przyjacielami USA. Chcemy jednocześnie, aby Stany Zjednoczone utrzymywały dobre

stosunki nie tylko z nami, lecz również z naszymi przyjaciółmi.

Dlatego też żywym nadzieję, że wymiana wizyt między prezydentem USA a mną przyniesie korzyści. Uczynimy ze swej strony wszystko, aby rozmowy i dyskusje, które odbędą się między nami, przyczyniły się do osiągnięcia lepszego zrozumienia wzajemnego między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, aby stanowiły wkład do sprawy pokoju.

Oto co chciałem powiedzieć w swym zagajeniu na tej konferencji prasowej, zwołanej na prośbę licznych dziennikarzy zagranicznych i radzieckich. Jest dla nas zrozumiałe, że sprawa ta żywo interesuje dziennikarzy i społeczeństwa wszystkich krajów. Dlatego też uznałem za konieczne spotkać się z wami, wysłuchać waszych pytań i o ile potrafię, odpowiedzieć na nie.

Następnie N. S. Chruszczow odpowiadał na pytania dziennikarzy.

Jeden z korespondentów amerykańskich zapytał, czy premier radziecki zamierza przeprowadzić konsultacje z zaprzyjaźnionymi krajami w związku ze swą wizytą w USA, czy spotkanie z Eisenhowerem nie stanie się namiastką konferencji szefów rządów oraz czy status Berlina pozostanie bez zmian, dopóki nie zakończy się spotkanie szefów rządów ZSRR i USA.

Chruszczow odpowiedział, że wszelkie konsultacje ze swymi przyjaciółmi uważa za pożyteczne. Sprzyjają one lepszemu rozumieniu zagadnień. Przypuszczalnie — powiedział — dokonamy w jakiejś formie wymiany poglądów.

Problem zapewnienia pokoju — kontynuował Chruszczow — nie jest dla krajów obozu socjalistycznego problemem dyskusyjnym. Kraje te aprobują wszelkie kroki rządu radzieckiego w tym kierunku, podobnie jak aprobują takie kroki, czynione przez rządy innych państw — socjalistycznych, czy też niesocjalistycznych.

Jeśli chodzi o spotkanie z prezydentem Eisenhowerem, będzie to spotkanie przedstawicieli dwóch państw i nie może zastąpić konferencji szefów rządów, o jakiej pisze się w prasie. Jedno drugiemu nie przeczy, jedno drugiego nie wyklucza.

Szef rządu radzieckiego zaznaczył, że jeśli chodzi o sta-

tus Berlina — zdaniem rządu radzieckiego, nie mogą w nim zajść żadne zmiany, dopóki toczą się rozmowy. Rząd radziecki zajmował dotychczas takie stanowisko i zajmuje je nadal.

Korespondent „National Broadcasting Company” interesował się, czy N. S. Chruszczow będzie przemawiał na posiedzeniu Kongresu USA. Odpowiedź brzmiała:

— Kongres USA jest organem ustawodawczym, nie wiem więc po pierwsze, czy zechcę mnie tam wysłuchać, a po drugie — nie wiem, czy w czasie mej wizyty Kongres będzie obradował. U nas na posiedzeniach Rady Najwyższej umożliwiono się dostojnym gościom zagranicznym przemawianie z trybuny. Przemówień tych słuchamy z przyjemnością. Nie wiem jednak, czy we wszystkich krajach panuje podobny zwyczaj.

Odpowiadając na pytania korespondenta zachodnio-niemieckiego Chruszczow oświadczył, że między ZSRR i USA nie ma określonego porozumienia co do problemów, jakie należy omawiać. Będą prawdopodobnie rozpatrywane zagadnienia związane ze „stopniem lodu”, jak trafnie powiedział prezydent Eisenhower.

Padło pytanie, jakie miejsce w rozmowach zajmie kwestia Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami. Szef rządu ZSRR odparł, że przede wszystkim należy zlikwidować skutki drugiej wojny światowej, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Kwestia Berlina jest jedynie pochodną problemu niemieckiego. Chruszczow dodał, że okoliczności zmuszają do tego, iż ma się do czynienia z dwoma państwami niemieckimi. Perspektywy ich zjednoczenia w najbliższym czasie są nierealne. Jeśli tezę tę oceni się rozsądnie — traktat pokojowy jest możliwy.

N. S. Chruszczow stwierdził także, iż uważa za rzecz naturalną, że prezydent Eisenhower pragnie przed spotkaniem się z premierem radzieckim w Waszyngtonie, odbyć podróż po krajach europejskich w celu przeprowadzenia konsultacji ze swymi sojusznikami. Premier ZSRR podkreślił, że nie widzi w tym nic nadzwyczajnego i gotów jest powitać z zadowoleniem tę podróż, o ile przyczyni się ona do utrwalenia pokoju.

Korespondent prasy francuskiej interesował się, czy w wyniku rozmów radziecko-amerykańskich nie ucierpią interesy Francji.

N. S. Chruszczow odparł, że między nim a Eisenhowerem omawiane będą przede wszystkim zagadnienia, interesujące oba kraje. Sprawy dotyczące krajów trzecich, nie mogą być dyskutowane w czasie spotkania. Problemem zasadniczym dotyczącym wszystkich krajów jest zapewnienie pokoju, a wszak w tym jest zainteresowana także Francja. Dlatego też obawy sugerowane w pytaniu są po prostu niezrozumiałe.

Szef rządu radzieckiego zapytano, jak zapowiedziana wymiana wizyt może wpłynąć na plany Francji w sprawie dokonania doświadczeń z bronią atomową oraz w ogóle na „Oś Paryż — Bonn”.

Chruszczow odpowiedział, że osie istniały i dawniej, lecz — jak wiadomo — zostały złamane i wyrzucone na śmietnik. Oczywiście oś, opie-

rajająca się jednym końcem o Bonn, jest osią niepewną. Bonn — to podstawa agresywna. Małżeństwo Paryża z Bonn nie jest małżeństwem z miłości, a skoro tak jest — rozpadnie się. Jeśli chodzi o plany doświadczeń z bronią atomową na Saharze — dziś nie pora na planowanie doświadczeń, lecz na ich zakaz.

Przedstawiciel prasy francuskiej zapytał: ponieważ premier ZSRR zrezygnował niedawno z wizyty w krajach skandynawskich z powodu nieprzyjaznych wystąpień w tych krajach, czy zrezygnuje także z wyjazdu do USA, o ile tam również będą takie wystąpienia?

Chruszczow odparł: Zrezygnowałem z wizyty w krajach skandynawskich nie dlatego, że miały tam miejsce nieprzyjazne wystąpienia, lecz dlatego, że rządy i partie rządowe nie dość aktywnie broniły swego przyszłego gościa przed napaszciami.

Zaproszenie do USA otrzymaliśmy w zupełności innych warunkach. Osiągnięto porozumienie o wymianie wizyt. Obydwie partie amerykańskie — republikańska i demokratyczna — za pośrednictwem niektórych swych przywódców zaaprobowały tę wymianę wizyt. Co prawda rozlegają się pojedyncze głosy dezaprobaty, ale można na to odpowiedzieć: „w każdej rodzinie może się zdarzyć wyrodek”. Niezależnie od tego, zapowiedziana wizyta w Ameryce będzie pożyteczna i z przyjemnością ją złożymy.

Powszechną uwagę zebrał na konferencji prasowej zwróciło pytanie jednego z korespondentów amerykańskich, czy Związek Radziecki zamierza pokazać prezydentowi Eisenhowerowi np. wyrzutnię rakietową.

Premier Chruszczow odparł, że ten, który zadaje podobne pytanie, pragnie widocznie nadać zapowiedzianym wizytom niewłaściwy wydźwięk. Tam, gdzie przechwytuje się rakietą, może być mowa nie o pokoju, lecz o przygotowaniach do wojny. Chruszczow podkreślił, że jest zwolennikiem pokoju i pojeździe do USA w interesie utrwalenia pokoju. Gdyby mu zaproponowano zwiedzenie w USA baz militarnych, w których skoncentrowana jest broń — odmówiłby. Gdyby prezydent Eisenhower zobaczył, że pokazuje mu się rakietę, na pewno pomyślałby, że chce się go zastraszyć. Nie możemy do tego dopuścić.

My — kontynuował Chruszczow — Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Kazachowie, Ormianie, powitamy prezydenta USA z radością, ugościmy rosyjskim kwasem, pierogami, kaukaskim szaszłykiem, uzbekim pilawem. Nasze słowa będą szczere, serdeczne. W dawnych czasach istniał zwyczaj pozostawiania broni w sieni, zanim przystąpiono do rozmów. Pan, panie korespondencie pragnie, abyśmy zaprosili gościa i pokazali mu jak się produkuje rakietę. Jest to niedopuszczalne.

Powyższe słowa premiera radzieckiego zostały powitane burzą oklasków.

N. S. Chruszczow wyraził wobec korespondentów nadzieję, że jego wypowiedzi zostaną właściwie przyjęte. Zamierza on pojechać do USA z „czystym i otwartym sercem, aby położyć kres zimnej wojnie, osiągnąć wzajemne zrozumienie, przyczynić się do zapewnienia pokoju na całym świecie”.

Wiceprezydent USA powrócił do Waszyngtonu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Waszyngtonu, którzy licznie przybyli na lotnisko.

Wyszedłszy z samolotu wiceprezydent Nixon i jego małżonka zajęli miejsca na trybunie. Stamtąd pod ostrzałem setek aparatów fotograficznych oraz 20 kamer telewizyjnych wiceprezydent wygłosił krótkie przemówienie.

Nixon oświadczył, że podczas podróży spotkał się z obywatelami szczerze przyjaźni dla narodu amerykańskiego — za równo ze strony narodu rosyjskiego jak i polskiego. Wiceprezydent dodał, że podczas pobytu w Związku Radzieckim i w Polsce mógł się przekonać o ogromnych zniszczeniach i ofiarach, jakie kraje te poniosły w ostatniej wojnie oraz o dążeniu narodów ZSRR i Polski do pokoju.

„W interesie pokoju i sprawiedliwości naród amerykański

powinien zgotować panu Chruszczowowi takie przyjęcie, jakie naród radziecki i przywódcy ZSRR okazali mnie” — powiedział Nixon.

Nixon odmówił skomentowania rozmów przeprowadzonych z przywódcami partyjnymi i działaczami politycznymi w Moskwie i w Warszawie.

Z lotniska Nixon udał się do Białego Domu, by złożyć prezydentowi Eisenhowerowi sprawozdanie ze swej podróży. Wiceprezydentowi towarzyszyli Douglas Dillon pełniący obowiązki sekretarza stanu oraz brat prezydenta, dr Milton Eisenhower.

Rozmowa w Białym Domu trwała prawie półtorej godziny. Nixon przekazał Eisenhowerowi listy od premiera Nikity Chruszczowa oraz od przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Worożyłowa.

Sprawozdanie jakiego wysłuchał Eisenhower w środę wieczorem było nieoficjalne. Sprawozdanie oficjalne na temat podróży i rozmów z Chruszczowem złoży Nixon na cotygodniowym posiedzeniu gabinetu prezydenckiego w najbliższy piątek.

W Białym Domu podano, iż prezydent Eisenhower z zadowoleniem przyjął przemówienie Nixona wygłoszone na lotnisku waszyngtońskim a zwłaszcza jego apel do Amerykanów o godne przyjęcie premiera Chruszczowa w USA.

Samochód ciężarowy pod kołami pędzącego pociągu

RZESZÓW
Chwile grozy przeżywał pasażerowie pociągu, który 5 km. rano odjechał z Krośna do Rzeszowa. Za stacją, kiedy pociąg nabral już dużej szybkości, na nie zamknięty przejazd kolejowy wjechał samochód ciężarowy „Star” i dostał się pod koła pędzącego pociągu. W wyniku zderzenia samochód przekształcił się w kilka razy na oczach wyglądających z okien pociągu pasażerów i stanął na kołach kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku. Kierowca ciężarówki Edward Kosiba wyleciał przez okno szoferki i dziwnym zbiegiem okoliczności nie odniósł żadnych obrażeń ciała. Samochód został dotychczas rozbity. Komenda Powiatowa MO w Krośnie prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Ukazał się numer 9/123 „Nowych Dróg”

TRESC:
Artykuł wstępny — Wizyta przyjaźni i pokoju Henryk Jabłoński — Osamotnienie (w dwudziestą rocznicę września) Zofia Staros — Spółdzielczość wiejska a kółka rolnicze Adam Wendel — Co nowego w radach narodowych Bolesław Zyrów — Po roku szkolenia partyjnego Sekretarze Komitetów powiatowych o pracy partyjnej na wsi po II Plenum KC

Problemy i dyskusje Dyma Gałaj — Z problematyki „wies — miasto” w Polsce Ludowej Dwugłos o sprawach młodzieży: Jerzy Terej — Więcej uwagi organizacjom młodzieży Anna Pawłowska — O potrzebie „programu w kwestii młodzieży”

Informacje XV Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej (W. L.)

Wyniki gospodarowania spółdzielni produkcyjnych za 1958 rok (Marian Bajorek)

Recenzje i bibliografia Teodora Feder — Na marginesie „Zarysu historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1938” Antoni Przygoński — Praca gen. Kirchmayera o powstaniu warszawskim

Listy do redakcji

11 osób we wsi Pierzchne uległo zatruciu wodą studzienną

RZESZÓW
W miejscowości Pierzchne, pow. Międzyw. w woj. rzeszowskim, wydarzyła się ostatnio wstrząsająca tragedia. Ciężkiemu zatruciu uległo 10 dzieci z tej wsi, w wieku od 2—3 lat oraz matka siedmioro dzieci z nich — Helena Łącz. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia ofiar zatrucia do szpitala powiatowego w Mielcu — dwuletnia Janina Łącz zmarła. Stan pozostałych jest nadal bardzo ciężki.

Według pierwszych wyników dochodzeń — przyczyną strasznego wypadku była zatruta woda w studni.

Szczególne dochodzenia wszczęte przez Komendę Powiatową MO oraz Prokuraturę w Mielcu, a także niewątpliwie w najbliższym czasie przyczyną masowego zatrucia wodą studzienną.

Pastwą płomieni padło zboże wartości miliona złotych

BYDGOSZCZ
Widownia olbrzymiego pożaru stało się przedwczoraj FGR w Gozrzehowku pow. Brodnica. Od wadliwie umieszczonej instalacji elektrycznej zapaliła się stodoła wypełniona po brzegi zbożem i maszynami rolniczymi. Pomimo

natychmiastowego przybycia strażnicy pożarnej — szalejącego ognia nie udało się opanować. Straty wynoszą około miliona złotych. Pożar wybuchł w czasie dokonywania omłotów. Tego samego dnia luty pożarów przeszły również nad siedmioma miejscowościami Pomorza.

Więzienie za złote zegarki

WROCLAW
Otylia Stępień i Leokadia Buch opracowały sposób na łatwy zarobek. Kupowały one w sklepach państwowych zegarki marki „Ruhla” wartości 280 zł, oddawały do zakładu galvanizacyjnego, dla nadania im złotego połysku i jako złoty sprzedawały na wsi, w cenie od 2,5 do 3 tys. złotych. Je-

dna z oszustek występowała jako przygodna nabywczyni zachęcając w ten sposób do kupna tanich zegarków za drogie pieniądze. W ten sposób oszustki „zarobiły” 47 tys. złotych. Sąd wymierzył Otylii Stępień karę 4 lata i 6 miesięcy więzienia, Leokadii Buch zaś 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

LUDZIE 15-LECIA



Antoni Strzelbicki ukończył w roku 1948 wydział nawigacyjny Szkoły Morskiej w Gdyni. Rozpoczął pracę na morzu jako asystent pokładowy na m/s „Batory”. Pływał po wielu morzach świata kolejno awansując do kapitana żeglugi wielkiej. Obecnie sprawuje nadzór nad budową nowego statku m/s „Oliwa” w Stoczni Szczecińskiej.

Na zdjęciu: Kapitan żeglugi wielkiej Antoni Strzelbicki oprowadza harcerzy po statku „Adolf Warski”.

CAF. Fot. Uklejewski

Z życia partii

Duże inwestycje w centrum uwagi

Ekzekutywa KM PZPR w Rzeszowie analizowała ostatnio aktualny stan budowy dwóch bardzo ważnych dla miasta obiektów przemysłowych, a mianowicie: Rzeszowskich Zakładów Mięsnych i budującej się obok nich wielkiej, nowoczesnej Przetwórni Owoców i Warzyw „Allma”. Oba zakłady budowane są na terenie Staromieścia, w pobliżu Wisłoka. Łączny koszt obu inwestycji sięga poważnej kwoty — blisko 200 milionów złotych.

Na wstępie członkowie ekzekutywy KM zwiedzili teren budowy oraz wysłuchali sprawozdań przedstawicieli inwestora — inż. Słepienia oraz generalnego wykonawcy. Jak wynikało z przedstawionych danych prace są w zszadzie kontynuowane, jednak tempo robót nie jest zadowalające. Przyczyną tego stanu rzeczy tkwią w nierozwiązaniu dotąd trzech zasadniczych spraw: drogi dojazdowej, boczny kolejowej i terminowego spływu dokumentacji technicznej.

W dyskusji, która się następnie

wywniła, szczegółowo omawiano sposoby rozwiązania tych trudności wysuwając szereg wniosków i postulatów pod adresem wykonawcy, władz miejskich i Centralnego Biura Projektów Architektonicznych Ministerstwa Przemysłu Spożywczego.

Ekzekutywa postanowiła powołać pięcioosobową komisję dla szczegółowego rozpatrzenia poszczególnych problemów i przedstawienia w najbliższym czasie konkretnych wniosków.

Na zakończenie obrad i sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Kosiba zwrócił się do wszystkich zainteresowanych w budowie oraz przedstawicieli wykonawcy z apelem, by dążyli do maksimum starań w usunięciu obecnych przeszkód i postawione zadania wykonać w terminie.

(1)

Przemysł dla rolnictwa

Inicjatywa wyszła jeszcze w ubiegłym roku od aktywów gorlickiego. Przemysł terenowy materiałów budowlanych wysunął konkretny projekt zwiększenia produkcji sączków drenarskich w Gorlickim. Jest tam bowiem baza techniczna, surowiec nadający się do wyrobu ceramiki cienkościenniej i tradycje wieloletnie w wyrobie sączków. Dlatego też jeszcze w grudniu ubr. w czasie pamiętnej narady 3 powiatów koncepcja aktywistów gorlickich została zaaprobowana. Szczególnie obecny wówczas na naradzie wicepremier Jaroszewicz zainteresował się tą sprawą. Znalazło to również wyraz w protokole międzyresortowej konferencji, jaka się odbyła 10 lutego br. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie na temat planu rozwoju 3 powiatów Podkarpacia. Dla Gorlic przewidziana jest dlatego rozbudowa i modernizacja dwóch cegielni ze szczególnym nastawieniem na wyrób sączków drenarskich. Poza tym skorzystają jeszcze i inne cegielnie tego rejonu.

Zanim jednak to jeszcze nastąpi, aktualna się stała realizacja Uchwały KC PZPR i NK ZSL o rozwoju rolnictwa, w której wiele się mówi o melioracji gruntów. Zakłady przemysłu materiałów budowlanych mają dla tego celu dostarczyć sączków drenarskich. Obowiązek ten spada na wszystkie cegielnie, zdolne do tego rodzaju produkcji na terenie województwa rzeszowskiego. Ze zaś zacząłem pisać od cegielni gorlickich, to właśnie dlatego, że ceramicy gorlicki pierwsi stanęli do apelu. Jako zaś obowiązek przypadło to w udziale, jak się wyżej rzekło, zakładom ceramicznym, zdolnym do tego rodzaju produkcji. W skali województwa zakłady te w roku bieżącym winny wyprodukować łącznie 4.000 tys., zaś w roku 1965 23.200 tys., w przeliczeniu na tzw. „piątki”.

Wykonawcami planów melioracji na terenie naszego województwa, jest Przedsiębiorstwo Wodno - Melioracyjne z rejonami w Rzeszowie, Jarosławiu i Jaśle. W planach przedsiębiorstwa w skali ogólnowojewódzkiej jest zmniejszenie 12.400 ha, co przy średnim zapotrzebowaniu 3.000 sztuk sączków na hektar, da na 5 lat zawrotną ilość, około 37.200 tys. sztuk sączków drenarskich.

Jak wiemy — począwszy od Przedgórza Karpat, głębi zaliczają się do tzw. gleb górskich, wymagających w 30 proc. urządzeń melioracyjnych. Poza tym, jest rzeczą znaną, że w chwili obecnej, chociaż drenowanie gruntów jest w 50 proc. odpłatne, nie ma żadnych trudności w spłatach z tego tytułu, a chłopcy coraz więcej upominają się o melioracje. Jest to z jednej strony wynikiem nowej polityki rolnej partii i rządu, zaś

z drugiej — przejawem wrażliwości świadomości rolników, że od postępów melioracji zależna jest w dużej mierze wydajność ziemi i większa dochodowość gospodarstw rolnych.

Zakłady gorlickie dostarczają w chwili obecnej w skali rocznej milion sączków drenarskich. W przyszłym roku produkcja ta wzrośnie do około 1.700.000, zaś w roku 1965, po zmodernizowaniu wytypowanych dla tej produkcji cegielni, wyrobić się będzie 5.700.000 sztuk jednostek ceramicznych. Inne cegielnie na terenie Podkarpacia, mają też podobne warunki surowcowe.

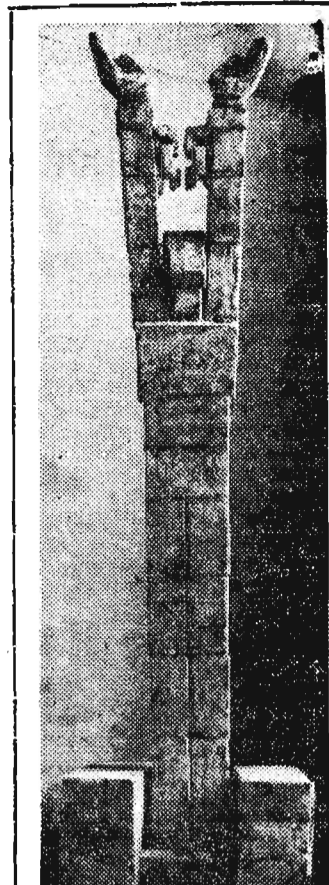
W rzędzie cegielni, które podjęły również planową produkcję sączków drenarskich, znajduje się znana ze swej wysokiej jakości wyrobów cegielnia w Dobrzechowie. Niestety, jeśli chodzi o chwilę obecną, zakład ten nie jest w stanie kontynuować swych świetnych tradycji. Nałożona na cegielnię w Dobrzechowie produkcja półtora miliona sączków drenarskich w roku 1959 przynosi temu zakładowi pewne straty. Jeśli chodzi o zakłady dobrechowskie, to wpływa na to specyficzna sytuacja surowcowa. Zaś jeśli chodzi o zdobycie nowego surowca, to mimo że znajduje się w pobliżu tego zakładu, nie da się jeszcze eksploatować, gdyż trudności natury prawnej nie zostały dotąd przełamane. Dlatego też z braku odpowiedniej gliny sączki drenarskie wyrabiane w dobrechowskiej cegielni krzywią się już podczas suszenia czy wypału.

Zdaniem fachowców Przedsiębiorstwa Wodno - Melioracyjnego, cegielnie województwa rzeszowskiego są zdolne zabezpieczyć zaplanowaną ilość sączków drenarskich, ale z tym zastrzeżeniem,

że nie będzie się tych wyrobów wywozić poza teren naszego województwa. Jakkolwiek wyroby „zagraniczne” przewyższają nieraz sączki „krajowego” wyrobu, to jednak ze względu na ową przekłętą krzyżowanie przewozów na PKP, celowe by było pokrywać własne zapotrzebowanie własną produkcją. Uniknęłoby się nie tylko zajęcia łobuza kolejowego, ale również zyskałoby się w samej produkcji ceramicznej, która w czasie transportu również się niszczy.

Wyrób sączków drenarskich w dziedzinie ceramiki czerwonej ma u nas długie i świetne tradycje. Nie znaczy to jednak, żeby się tutaj nic nie dało ulepszyć, lub też zainicjować coś nowego. Z pomocą technikom - ceramikom przychodzą naukowcy z wyższych uczelni technicznych. Dzięki inicjatywie np. mgr inż. L. Lipińskiego, adiunkta Politechniki Warszawskiej, rozpoczęto również u nas produkcję sączków gliniano - cementowych. Jasielskie Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych, podjęły tego rodzaju wyrób. Jest to jedyny w naszym województwie zakład spośród sześciu na terenie całego kraju. Sama produkcja jest bardzo łatwa i tańsza, niż odpowiednich sączków w ceramice czerwonej. Ciekawych odsyłam pod podany wyżej adres. Można się tam wiele nauczyć i nabrać ochoty do tworzenia chłopskich zespołów dla produkcji sączków drenarskich gliniano - cementowych.

STANISŁAW WITOWSKI



30 lipca br. został rozstrzygnięty krajowy konkurs na pomnik dla upamiętnienia dnia wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przez Armię Radziecką. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę otrzymał projekt Edmunda Majkowskiego. Pomnik stanie przed głównym wejściem do obozu oświęcimskiego. Uroczystość odsłonięcia nastąpi w dniu 27 stycznia 1960 r. Na zdjęciu: Nagrodzony projekt. CAF — fot. Szyperko

Bandytę na cokół?!

Aż się wierzycie nie chce. Przedstawiciele mieleckiego ZBoWiD występują na forum z wnioskiem o rehabilitację niejakiego Lisa. Tego samego, który w pierwszych latach po wyzwoleniu był postrachem ludności szczególnie dwóch powiatów: mieleckiego i kolbuszowskiego. Z rąk którego zginęło blisko sto ludzi, w tym funkcjonariusze bezpieczeństwa, milicjanci, żołnierze KBW oraz ludność cywilna: robotnicy i chłopcy. Zginęło - to mało powiedziane. Zostali bowiem bestialsko zamordowani, przy czym metody likwidacji niewinnych osób, jakimi postugiwał się Lis i jego banda przypominały metody wykańczania ludzi stosowane przez Geheime Stats Polizei w skrócie zwanej gestapem. Do dziś tak w powiecie kolbuszowskim, jak też i mieleckim — żyją ludzie, którym Lis i jego wspólnicy zamordowali najbliższych: braci, synów, ojców.

Wypadłoby więc zapytać do czego dążą niektórzy pseudo-działacze z mieleckiego ZBoWiD, występując z tak bzdurnym wnioskiem domagającym się rehabilitacji bandyty? Okazuje się nawet, że mają oni swoje „argumenty”, przy pomocy których usiłują udowodnić, jakie to „zasługi” położył Lis dla Polski. W tym wypadku powołują się na jego działalność w okresie okupacji, kiedy to miał ponoć dać się dobrze Niemcom we znaki. Do przejścia do podziemia w późniejszym okresie został on jakoby zmuszony.

Powołano nawet komisję rehabilitacyjną, nad którą patronat objął Stanisław Dolina. Komisja w składzie kilku ludzi nie tylko że zbierała materiały rzekomo wybielające osobę Lisa, ale nosiła się aż z zamiarem wystawienia bandy cie pomnika(!?). W tym celu członkowie komisji byli w Ostrowach Tuszowskich, jednej z melin bandytów, gdzie podobno miały się znajdować „rehabilitacyjne materiały” odcinając jego „bohaterskich czynów”. Na szczęście zostali przez tamtejszych mieszkańców przenieśli. Sprawa rehabilitacji trochę przycichła. Nie na długo. Bo znów podnoszą się głosy w obronie Lisa. Sypia się te same argumenty: Lis był niewinny. Mu-

siał się ukrywać, bo go sprostokowano. O mordach mówi się jako o faktach rzekomej samobrony.

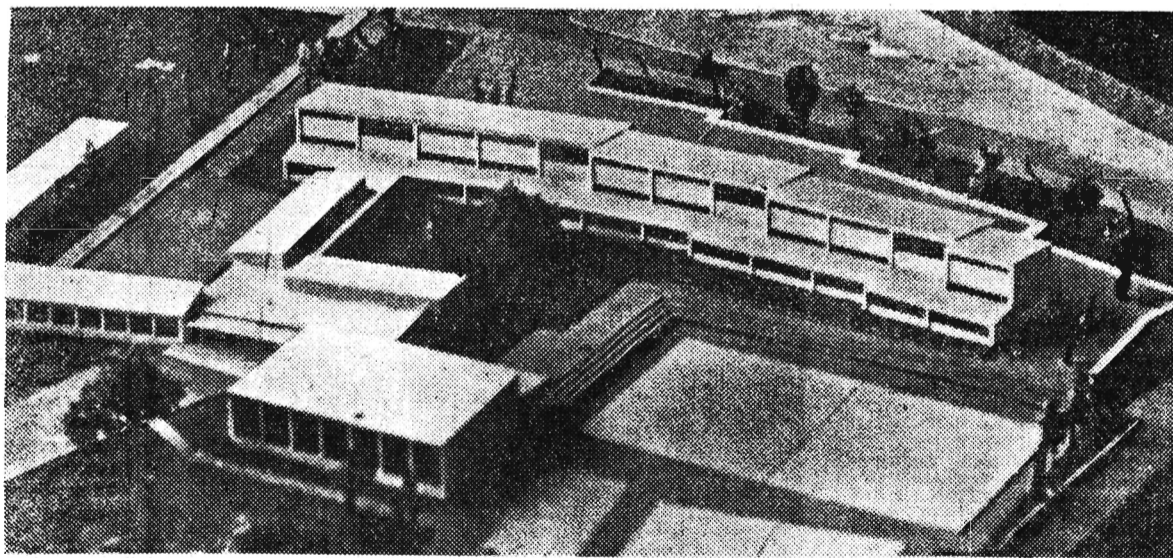
A oto jak sprawa przedstawia się w istocie... Wojciech Lis pochodził ze wsi Toporów, leżącej w powiecie kolbuszowskim. Znany był tylko w swojej miejscowości. Dopiero na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej jego nazwisko pojawia się w raportach kolbuszowskiej policji. Nie, Lis nie był oponentem ustroju sanacyjnego. Jest ścigany za krusownictwo i w związku z tym nielegalne posiadanie broni palnej.

W czasie okupacji schodził do podziemia i organizuje zbrojny oddział. Działa w ramach AK. Istotnie, parę udanych akcji wywołuje wściekłość wśród Niemców, którzy za jego głowę wyznaczili wysoką nagrodę. Jest zaprzysiężony tzw. rządowi londyńskiemu. Mimo kilkakrotnych apelów komórki PPR o nawiązanie współpracy z oddziałami AL i Batalionem Chłopskich, Lis wszystkie te propozycje odrzuca.

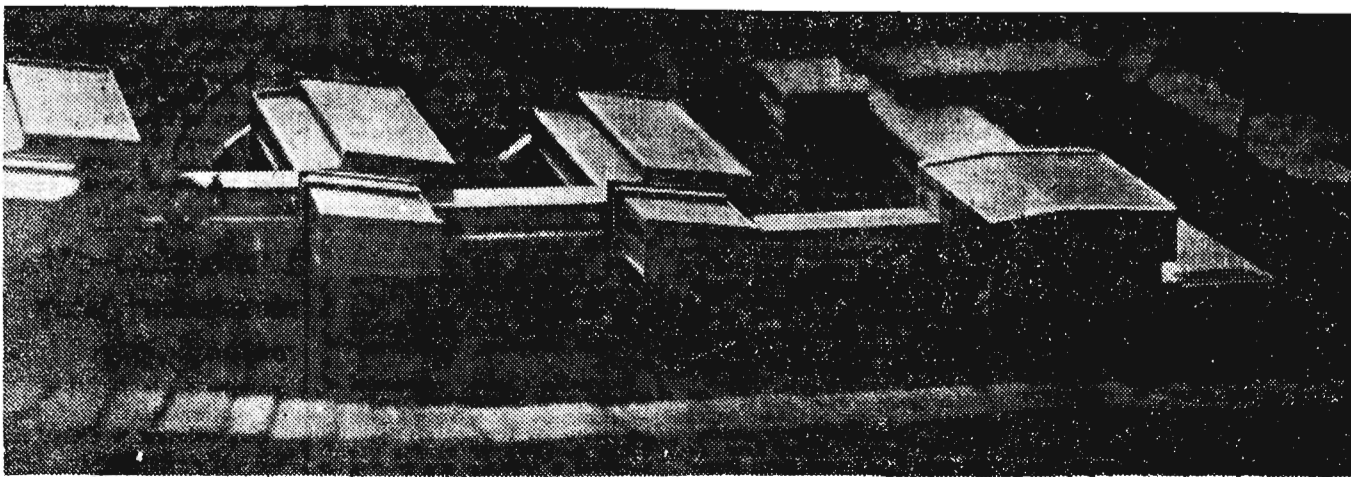
W chwili wyzwolenia jego oddział liczył ok. 200 ludzi. Wraz z całą grupą ujawnia się. Dostaje pracę w młynie w Hykach Dębiakach. Jednak już wtedy oszukuje władze. Jego oddział był świetnie uzbrojony. W okresie, kiedy się ujawnił zdaje tylko część broni i trochę amunicji. Resztę (dużą ilość CKM, RKM, pistoletów maszynowych, granatów, amunicji) — zakopuje w ziemi, okracając uprzednio wszystko w naoliwione szmaty. Postępuje wbrew ówczesnym zarządzeniom władz, które tuż po wojnie rozwiązują oddziały partyzanckie oraz do magają się złożenia broni i amunicji w komplecie przez wszystkie oddziały. Lis tego nie uczynił.

Wkrótce ucieka ze młyna do lasu i organizuje zbrojną bandę. Pierwsza jego bandycka działalność to napady rabunkowe na państwowy majątek doświadczalny w Chorzelowie, sklepy, mieszkania chłopów. Wtedy do akcji przeciwko niemu wyruszają żołnierze KBW. Lis zmienia meliny. Tymcza-

Architekci projektują nowoczesne szkoły



Szkola, którą projektowali inżynierowie architekci: Zbigniew Jaroszyński, Tadeusz Stronowski i Tadeusz Uniejewski.



15-izbowa szkoła podstawowa według projektu inż. arch. Hanny Graf.

Fot. I. Jarosińska

Chłopi naszego woj. rozpoczęli dostawy zboża

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, które znacznie opóźniły sprzęt ziób, a także i omoty, niektórzy chłopcy przystąpili już do miócenia zboża, a także odstawy dla państwa. Pierwszy w województwie rolnik Stanisław Perchalec z Medyki pow. Przemyski, wywiązał się z obowiązku wobec państwa. W dniu 28 ubm. dostarczył do punktu skupu 240 kg zboża. Również Jan Bijak z Trzeźni pow. Tarnobrzeg, spełniając obywatelski obowiązek, sprze- dał państwu zboże według na- żożonego wymiaru.

Fundusz Budowy Szkół powiększa się

Z dnia na dzień powiększa się Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Załogi poszczególnych zakładów pracy przekazują na budowę twó- dość pokaźne sumy. Np. WSK Rzeszów wpłaciła na ten cel z funduszu zakładowego 500 tys. zł. Warto wspomnieć, że Huta Stalowa Wola, WSK Mielec i Rzeszów, „Autosan” w Sanoku, Zakłady Metalowe w Dębnie są fan- datorami szkół. Dzięki przepra- cowaniu niedziel przez załogi tych właśnie zakładów uzyskano do- datkowe fundusze na kwotę 1.300 tys. zł.

Prognoza mody jesienno-zimowej



W Paryżu krawcy prze- ścigają się w organizowaniu pokazów nowych kolekcji na jesień i zimę. Na zdjęciu: Kostium p.n. „Tyrol” z starej wełny re- prezentuje nową linię. FOT—CAF

STAŁY WZROST KADR

Już w pierwszych latach po wyzwoleniu, władza ludowa przy poparciu społeczeństwa czyniła przygotowania aby sprostać temu wielkiemu za- daniu, jakim było stworzenie dostatecznej ilości kadr fa- chowców we wszystkich dzied- zinach życia.

Aby dać tego konkretny przykład na Rzeszowszczy- nie — wystarczy uprzytomnić sobie, że w tym czasie z te- renu województwa rzeszow- skiego wysłano setki młodzie- ży do Szkół Przesposobienia Przemysłowego w Gliwicach i na kurs traktorzystów do Je- leniej Góry. Zorganizowano lokalne Technikum Naftowe, kursy wiertaczy, szkoły i kur- sy rolnicze, wreszcie kursy nauczycielskie, bibliotekarskie, świetlicowe i inne.

Doświadczonych i odpowie- dnie przygotowanych robotni- ków i pracowników wysuwa- no na kierownicze stanowiska. I tak w pierwszym roku rea- lizacji planu 6-letniego w sa- mym tylko Rzeszowie awan- sowano na kierownicze stano- wiska 45 robotników i pracow- ników, zaś 70 osób w drodze awansu przesunięto na wyż- sze funkcje.

Nie pominięci zostali przo- dujący nauczyciele. W roku 1950 wielu kierowników szkół podstawowych, którzy zdobyli kwalifikacje — mianowani dy- rektorami szkół ogólnokształ- cących stopnia licealnego. Na- leżeli do nich M. Pałczyński, St. Kamiński, M. Sawka, i J. Fijałkiewicz z powiatu ja- rosławskiego, P. Rylut z Pola- kówki i M. Lis z Jodłowej po- wiatu jasielskiego, M. Chroś- towski z Biecza, C. Skoniecz- ny z Padwi, J. Gołębiowski z Dukli, W. Mikoś ze Stalowej Woli i E. Vogel z Tarnobrze- ga.

W roku tym zgodnie z za- leceniami partii — z każdego urzędu, instytucji i zakładu pracy przeszkolono celem o- siągnięcia wyższych kwalifi- kacji zawodowych dziesiątki tysięcy osób.

Z samej tylko Huty Stalo- wa Wola przeszkolonych zos- tało w roku 1950 — kilkaset osób. Z tego kurs mistrzów hut- niczych ukończyło 19, kurs kreślarski 42, a kurs spawaczy 14 robotników.

Reszta przypada na absol- wentów kursu mistrzów wal- cowni, stalowni, planowania, inwestorów, konstruktorów itd. Poza tym z PPB — Stalo- wej Woli przeszkolono 67 o- sób, z tej liczby na kursie murarskim II stopnia 33 robot- ników.

Następne lata przyniosły dalsze postępy w tej dziedzi- nie. Wysuwano nadal wybija- jących się robotników na kie- rownicze stanowiska. Do ta- kich należą: Wł. Orlikiewicz — dyr. Zakładu Eksploatacji GKN, A. Janocha — dyrektor Za- kładu Eksploatacji SKN, J. Ko- wańczyk — dyrektor Rafinerii Nafty w Jedliczu, J. Myśli- wiec — dyrektor Naftobudo- wy w Niegłowicach, S. Sator- ra — dyrektor Fabryki Fira- nek w Skopaniu, S. Sikora — dyrektor administracyjny Pań- stwowych Uzdrowisk w I- woniczu itd.

W r. 1955 w WSK w Miel- cu awansowanych zostało 28 robotników na odpowiedzialne stanowiska. Poza tym St. Wę- grzynek i Z. Zabrzejewski z robotników awansowali na kie- rowników wydziałów. Zabrze- jewski jest równocześnie prze-

wodniczącym Rady Robotni- czej WSK.

Setki pracowników zatrud- nionych w WSK Mielec o- prócz wykonywania pracy za- wodowej nadal kształcą się, pragnąc skończyć wyższe i średnie studia. Liczba ich we- dług stanu na dz. 30. VI. 59 r. przedstawia się następująco: studenci wyższych uczelni (za- oczenie) — 60 osób, w techni- cum mechanicznym (zaocze- nie) — 308 osób, w techni- cum mechanicznym dla pra- cujących — 126, ekonomię przemysłową studiuje — 56, a w innych technicach poza za- kładem kształcą się 5 osób.

Oprócz robotników również chłopcy zdobywają coraz więk- sze wykształcenie i są powo-ływani na zaszczytne stano- wiska. Dla przykładu wymie- niamy takich, jak Wł. Bieniek — przewodniczący Prez. PRN w Tarnobrzegu, L. Korga — prezes Woj. Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, M. O- strowski — wojewódzki pełno- mocnik Ministerstwa Skupu w Rzeszowie, Wł. Nykiel — se- kretarz Powiatowego Zarzą- du Kółek Rolniczych w Miel- cu.

J. Bogdan — dawny fornał u obszarników, od 8 lat jest prezesem GS w Borowej i bar- dzo dobrze wywiązuje się z pracy. St. Ziomek, syn chłopca z pow. ropczyckiego — ukoń- czył wyższe studia w Związku Radzieckim. Jest inżynierem i głównym technologiem w za- kładzie WSK. Takich ludzi ma- ją już dziś tysiące.

Na przestrzeni 15 lat istnie- nia Polski Ludowej zmienił się skład społeczny naszego narodu. Z przeludnionej daw- niej wsi polskiej odpłynęli lu- dzie do pracy nie tylko na Zie- mie Odzyskanej i w innych częściach kraju, ale także we własnych powiatach. Przykła- dem tego może być powiat Mielec. Do roku 1939 zatrud- nionych było tam ogółem po- za rolnictwem 2000 osób. W roku 1950 — 7.758, w roku 1955 — 9.865, a w roku 1959 — 14.000 osób.

Te cyfry mówią same za sie- bie. Świadczą o tym jak klasa robotnicza osiąga coraz więk- sze kwalifikacje, jakie perspek- tywy istnieją wciąż przed ma- sami pracującymi.

AUGUSTYN CIULIK

10.000 amatorskich zespołów artystycznych na terenie kraju skupia 200.000 osób

Istniejąca przy Centralnej Po- radni Amatorskiego Ruchu Arty- stycznego w Warszawie samodzi- elna pracownia badań zebrała ostat- nio dane dotyczące stanu liczeb- nego amatorskich zespołów ar- tystycznych w Polsce, charakte- ry ich pracy, przynależności or- ganizacyjnej itp. Zasięgiem badań zostały obje- te 1943 zespoły (w tym 884 tea- tralne, 834 muzyczne, 292 tane- czne i 23 plastyczne) „działające na terenie województw: krakow- skiego, łódzkiego i poznańskiego. Większość z tych zespołów istnie- je na wsi — 1142, pozostałe zaś to zespoły miejskie. Zespoły te skupiają ogółem 39.571 członków. Przyjmując szacunkowo, że wspomniane 3 województwa zaj- mują 1/5 terytorium Polski, usta- lono orientacyjnie, że na terenie całego kraju istnieje ogółem ok. 10.000 amatorskich zespołów ar- tystycznych, grupujących ok. 200.000 osób.

Jak wynika z badań przeprowa- dzonych w trzech wymienionych województwach, na wsi przeważają zespoły teatralne — 701, w mie- ście zaś muzyczne — 495.

Większość zespołów związanych jest z poszczególnymi organiza- cjami lub instytucjami. M. in. 427 podlega związkom zawodowym, 384 — radom narodowym, 221 — ZMW.

Przeprowadzone badania wyka- zały również, że jedynie 55 proc. ogólnej liczby zespołów objętych ewidencją posiada własne sale. Pozostałe korzystają bądź z pu- mieszczeń wypożyczonych, bądź też nawet z mieszkań prywatnych lub pracują na wolnym powie- rzu. Badania wykazały ponadto, że 68 proc. ogółu zespołów nie otrzymuje żadnej pomocy instruk- tażowej ani metodycznej ze stro- ny zainteresowanych organizacji i instytucji.

ciąg dalszy 3

sem ukazuje się amnestia. Potem druga i trzecia. Władza ludowa — wbrew twierdze- niom niektórych działaczy ZBoWiD z Mielca i Kolbu- szowej — chce mu umożli- wić powrót do normalnego ży- cia. Z amnestii korzysta kilku nastu członków bandy. Ci ży- ją spokojnie do dziś w powia- tach kolbuszowskim, mielec- kim, w różnych stronach Pol- ski. Jednak Lis w dalszym ciągu ukrywa się. Śle ostrze- żenia do weryńskich chłopów dzielących ziemię hrabiego Tyszkiewicza, grozi członkom partii, morduje żołnierzy ra- dzieckich w powiecie kolbu- szowskim i mieleckim, napada na posterunki MO w Niwi- skach, Jaślanach, Tuszowie Na- rodowym, Majdanie, Padwi, Gawusowicach, Borowej i w innych, rozbija sklepy, składa nocne wizyty w chłopskich chatach, bijąc domowników do nieprzytomności. Popęła morderstwa jedno za drugim. Przez ludność dwóch powiatów jest nazywany „krwawym Li- sem”. Oto niektóre z charakte- rystycznych morderstw popeł- nionych osobie przez Lisa.

W Chorzelowie banda zła- pała funkcjonariusza organów bezpieczeństwa — Władysła- wa Moździerza. Najpierw ok- rutnie go zbito. Później Lis ogłuszył go strzałem z pisto- letu i kazał zakopać w ziemi. Kiedy na miejsce wypadku przybyła Milicja i odkopano ciało zamordowanego — miał on pogryzione wszystkie palce

u rąk. Stwierdzono, że został zakopany, kiedy jeszcze żył. W Jaślanach uprowadzono żołnierza jadącego na urlop. Lis własnoręcznie wykuł mu oczy, obciął uszy, a potem za- strzelił.

Banda Lisa bestialsko zam- mordowała kilkudziesięciu członków partii. Ustalono, że z rąk bandy „krwawego Li- sa” zginęło blisko 100 ludzi, a ilu więcej — zostanie już ta- jemnicą...

W styczniu 1948 roku banda Lisa zostaje rozbita — on sam ginie w lasach na pograniczu pow. mieleckiego i kolbuszow- skiego.

Taka była prawdziwa dzia- łalność oraz koniec Lisa i je- go bandy.

Kiedy ostatnio byłem w Mielcu robotnicy tamtejszej WSK wykonali piękny album z okazji 15 rocznicy istnienia organów MO. W albumie znaj- dują się nazwiska funkcyjnar- iuszy bezpieczeństwa milio- nistów, żołnierzy KBW pole- głych w walce z reakcyjnym podziemiem. Album ten to skromny, ale wymowny dar społeczeństwa powiatu mie- leckiego, które chce w ten sposób uczcić pamięć pole- głych w walce o władzę ludo- wą. Piękny to przykład.

A z drugiej strony... nie- którzy mieleccy „ZBoWiD- owcy” występują z tak obra- żającym tych co walczyli i zgi- nęli — wnioskiem. Świadczy to o nienormalnej sytuacji pa- nującej w mieleckim ZBoWiD. Bo żeby występować w obró- nie bandyty, mordercy to trze- ba samemu być nie w por- ządku. E. WISZ

Wisłok 100 metrów... głęboki

Ostatnie parę dni, które upły- nęły pod znakiem „mołoch- opadów” i „przelotnych za- chmurzeń” nie sprzyjały nor- malnemu życiu nad Wisłokiem: plaża oraz brzegi rzeki pozba- wione były letniej dekoracji w postaci kąpielisk i opalają- cych się, rozbawionych dzieci, kładących się małżeńsiw i za- kochanych par...

Korzystali w tym krowy, które spokojnie i beztrudno pasły się tuż przy wodzie, na jej brzegach, za parkanem Ośrodka Sportowego — z naj- większą satysfakcją traktując miejsca, gdzie w sionece dął plażują zazwyczaj rzeszowia- nie.

Koło wody snuli się tylko sporadycznie starsi panowie, od czasu do czasu spotkać też można było grupki młodzień- ców o pierwszych pod nosem włoskach. W rodzinne plesza wracali z miasta stateczne gos- podynie. Gdy niebo chwilańki przejaśniało się — pojawiali się mamy z robionymi od zesz- tego lata skarpetkami i gro- madką pociech. Te ostatnie z braku innych uciech — kąpiel niemożliwa, wesole miastecz- ko odjechało — korzystali z pustej dziś samoobsługowej hufastki obrutowej.

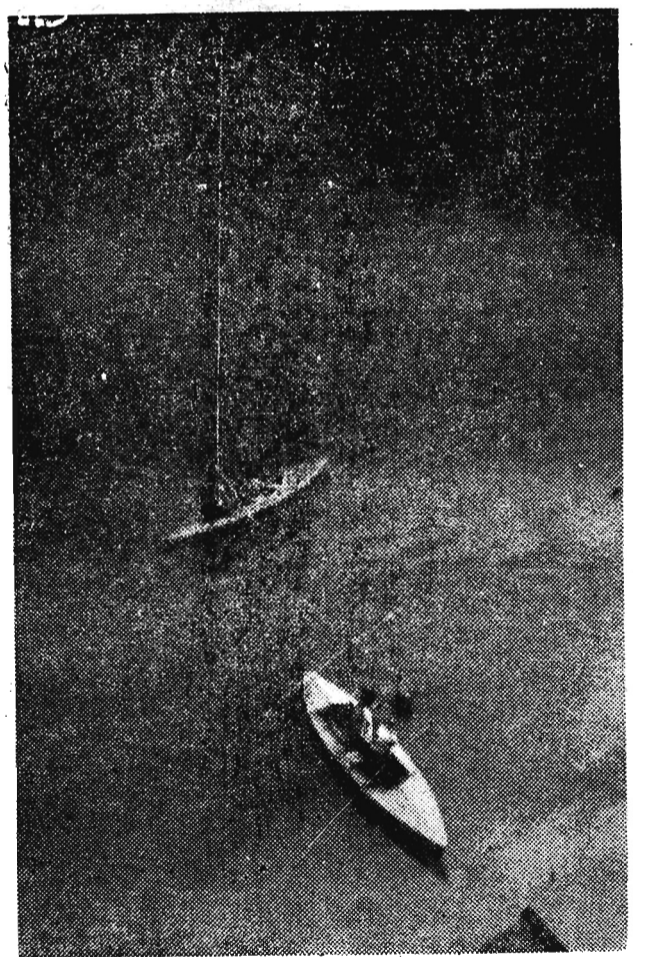
Z dwu przechadzających się par jedna ulokowała się w widocz- nym miejscu i przez cały czas pozostawała w płaszczach. Dru- ga „niespokojna” — powędro- wała (ona: koszyczek z wikto- alami, on koc i „Szarotka”) w stronę Lisiej Góry.

Przy specyficznie bezbar- wnej, konkretnie szludnej, nie- sącej papieri, galere i liście — wodzie — pozostali tylko ry- bacy, ich kibice jak również przewoźnik.

Wędkarze to starzy, najbar- dziej wypróbowani, najwier- niejsi przyjaciele rzeki. Są przy niej „czy to w dzień czy o zachodzie”. Często kil- ku z tego prawie tysięcznego bractwa (członków Polskiego Związku Wędkarskiego) nie opuszcza rzeki nawet w noc.

Mają oni swój świat, swoje prawo i obowiązki. Zabrawszy z sobą nieodwołalne utęsyliły — wędrują do hodowcy re- baczek (bądź sami szukają- lich w ziemi), skąd niedoświad- czeni nad Wisłok. Największe powodzenie ma on przy u- ślachiach seleków. Tu skupiają się grupy i grupki wędkarzy, wie- dząc często różne spory, częściej się nowinami, zabawiają grą w karty.

Niemal każdy z tych najwy- trwałszych sportsmenów ło- wi na dwie wędk. Zawsze to po- dwa — możliwość, a woda czym chłodniejsza, spokojniej- sza to dla nich w pewnym stopniu większa gwarancja uda- nego „połowu”.



na wynik. Przetrasanie krzą- ków wygoniło szybko te brzyd- kie zwierzątka do wody. Do niej z kolei skakał posuszny piesek i przynosił panu ofiary. Osobny rodzaj to przewo- znik na promie. Choć wiele go- dzin spędza on na wodzie, sa- motny nie jest prawie nigdy. W te deszczowe dni naj- częściej z nim widać najprzy- jemniejszą jego gościnia były rozmawianie i rozpiewane śpie- ci z katowickiej kolonii, mie- szczące się w niedańkiej szko- le. Uśmiechnięty tajemni- czo, na moje zapytanie, dła- czego lewe oko ma stałe przy- mknięte — odpowiada: „chere, ślepe, nie widzi nigdy pięciu- set złotych, tylko same grosza- ki”.

Następnie opowiedział mi najwła- ną, prawdopodobnie przez siebie skomponowaną „histo- rię” Wisłoka. „Nie było go (Wisłoka) sto lat temu. Grze- biąc w ziemi natknęli się lu- dzie na pokaźne warstwy pla- sku. To było za Lisją Górą.

Jeden człowiek zrobił na tym interes. Kopaląc w kierunku miasta, sprzedawał — fura po furze, Wyżłobiony parów na- pełniał z czasem wodą, a deszcz był wtedy potężny i lał drugo. Woda pogłębiała i posze- rzyła koryte. Wreszcie Wisłok (takie nosił nazwisko ów czło- wiek) stał się potężny i musiał- ne na nim mosty budować”.

Co odważniejsze dzieci prze- woźnik ten poucza opowiada- niem jak to ich rówieśnicy nie wierząc, że tu woda głębo- ka zapadli się wraz z przegni- tymi drzewem o... równe ste- metrów. Taki sam los spotkał również krasobranie miejscowe ryby...

Stuchając tych opowieści trzeba było przejechać pro- mem kilka razy w jedną i dru- gą stronę. W ten sposób pękło kilka złotych... W drodze po- wroćnej o smroku nie trudno natknąć się na plajków i... na góry śnieci. GIER.

KRONIKA WYPADKÓW

14-letni chłopiec wpadł pod samochód

W dniu 1 bm. około godz. 12.30 na jednej z ulic Dębicy wpadł pod nadjeżdżający samochód ciężarowy marki „Lublin” kierowany przez Emila Strzyżka — 14-letni Władysław Depowski zam. w Dębicy. Chłopiec doznał złama- nia obojczyka i ogólnych potłuceń. Przewieziono go natychmiast do szpitala.

Traktor stoczył się do rowu

Na skutek zerwania się drążka od kierownicy, wpadł do przy- drożnego rowu na trasie Dębica — Róża traktor prowadzony przez Henryka Machowskiego z Dębicy. Straty spowodowane uszkodze- niem pojazdu sięgają 2 tys. zło- tych. Kierowca wyszedł bez szwa- nku.

Dziecko ofiarą nieostrożnej jazdy motocyklisty

W dniu 2 bm. jadący nieostroż- nie motocyklem WFM Czesław Wójcik najechał w Piłźnie na kil- kuletnią dziewczynkę, Eleonorę Matyjęwic, która doznała szero- gą obrażeń ciała i ogólnych potłuceń.

„Wspaniały mówca“



Młoda foka z akwarium morskiego w Miami na Florydzie (USA) robi wrażenie mówcy, przemawiającego do tłumów. FOT — CAF

W uzdrowiskach

W IWONICZU SEZON W PEŁNI

Iwoniecz znana w całej Polsce miejscowość kuracyjna. Od początku br. do tej pory przeżywało tu na wczasach leczniczych, uzdrowiskowych 7 tys. osób. Największe nasilenie nawiązuje się w lipcu i sierpniu. W chwili obecnej odpoczywa i leczy się tu 1200 kuracjuszy z całej Polski, a zwłaszcza Warszawy i Krakowa.

W RYMANOWIE-ZDROJU NA LECZENIU SANATORYJNYM PRZEBYWA 490 DZIECI

W uzdrowisku dziecięcym w Rymanowie-Zdroju na 3-miesięcznym turnusie leczy się i wypoczywa 490 dzieci w wieku od lat 3-14. W pierwszym półroczu gościło tu 380 najmłodszych kuracjuszy. W przyszłym zaś roku dzięki rozbudowie obiektów sanatoryjnych jeden turnus będzie mógł pomieścić 600 dzieci. Wody Rymanowa, doskonale powietrze ścigają tu małych wczasowiczów z całej Polski. W chwili obecnej z leczenia sanatoryjnego korzystają dzieci naszego województwa, lubelskiego, warszawskiego, białostockiego, krakowskiego i kieleckiego.

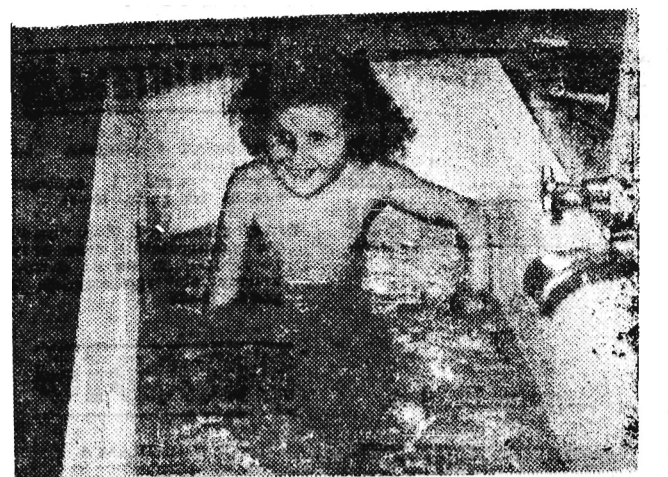
CO SŁYCHAC W HORYNCU-ZDROJU

Ostatnio rozpoczęto w Horyncu-Zdroju budowę nowych łazienek, które posiadac będą 8 wariantów siarkowych i 6 borowinowych. Projektuje się także przystąpienie do prac budowlanych gabinetu elektroterapii. W chwili obecnej w Zdroju czynnych jest 6 wariantów siarkowych i 6 borowinowych. A więc dziennie przeliczenie z kąpieli siarkowych korzystają może 40 osób i 30 z borowinowych. Od maja do sierpnia na leczeniu przebywało tu 268 kuracjuszy z różnych stron Polski.

W rzeszowskiej łaźni... mimo lata wciąż rojno chociaż korzystac z kąpieli mogłoby tu jeszcze o wiele więcej osób



Masażysta nie skarży się na brak klientów.



Ekoro brak pogody, to wanna też potrafi zastąpić Wisłok.



Ach, jak przyjemnie...

Ogłoszenia drobne Lokale

URZĘDNIK poszukuje sublokatorskiego mieszkania w Kolbuszowej, Łaskawo zgłoszenia proszę kierować: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1110/1

ZAMIENIE duży, słoneczny, komfortowy pokój z kuchnią w Częstochowie na podobne w Rzeszowie. Zgłoszenia: Włodek Zenon, Częstochowa, ul. Barlickiego 4-7. G-1118/1

ZAMIENIE mieszkanie — pokój z kuchnią i łyżką w śródmieściu Wrocławia na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: w Hotelu Gł. w Rzeszowie. G-1123/1

ZAMIENIE mieszkanie (3 pokoje z kuchnią) we Wrocławiu na podobne lub mniejsze w Rzeszowie. Wiadomość: Wrocław 14, ul. Jeździecka 28/1, Trojanowski Marian. G-1124/1

Zguby

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego (właśc. Sp-ni „Postęp” w Rzeszowie „Star-21”, nr rej. S 58188, wydany przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Rzeszowie. G-1125/1

ZIEMINSKA Janina zgubiła legitymację PKP nr 326844 upoważniającą do 50 proc. zniżki kolej. wydała na przez Oddział Przewozów w Rzeszowie. G-1123/1

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA ELEKTRYKA od 1 września 1959 r. zatrudni Spółdzielnię Pracy Remontowo - Konserwacyjną „Wspólnota” w Sanoku. Warunki pracy do omówienia w Zarządzie Sp-ni w Sanoku przy ul. Świerczewskiego 9. K-1888/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, 3 MGR INŻ. ARCHITEKTÓW I MGR INŻ. ze specjalnością w dziedzinie BUDOWNICTWA ŁADOWEGO zatrudni Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Warunki pracy wg. obowiązujących przepisów oraz mieszkania — zapewnione. Zgłoszenia do 31. VIII. 1959 r. Wydział Organizacyjny - Prawny Referat Spraw Pracowniczych w Rzeszowie, ul. Kościuszki 1 pokój Nr 11 (Ratusz). K-1908/2

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1884/15

SPRZEDAM skuter „Wiatka”, nowy. Łańcut, Rynek 34, Pracownia Kuśnierska. G-1131/1

PLAC pod budowę 30 arów (100 m od stacji w Dobrzemowie) — sprzedaż. Wiadomość: Haligowska, Dobrzemów, pow. Strzyżów. Pg-924/1

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Opel Olympia”. Wiadomość: Nisko, ul. Sandomierska 111. Pg-923/1

Sprzedaż

URZĄDZENIE do wypieku wałki kwadratowych 28/28 i dziurkającą do butek sprzeda Trybalski, Przeworsk, Bernardyńska 16. G-1120/1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ w Przemyślu, ul. 1 Maja 45

ogłasza przetarg NIEOGRANICZONY

na sprzedaż

SAMOCOHODU OSOBOWEGO m-ki „SKODA”, typ „Tudor-1102”. Przetarg odbędzie się w biurze Hurtowni WPHO w Przemyślu, przy ul. Brodzińskiego 5, o godz. 10 w następujących terminach: przetarg I — 14. VIII. 1959 r., przetarg II — 29. VIII. 1959 r., przetarg III — 12. IX. 1959 r. Cena wywoławcza w przetargu I wynosi 22.500 zł; w przetargu II — 13.500 — a w przetargu III 5.825 zł. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 10 do 13, w garażu przy ul. Brodzińskiego 5. Reflektanci wpłacają w przeddzień przetargu do kasy WPHO wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-1889/3

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Wydział Budżetowo-Gospodarczy Rzeszów, ul. Grunwaldzka 19

ogłasza przetarg nieograniczony I na sprzedaż

- 1) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Pobieda M-20”, zużycie 70 proc.; cena wywoławcza — 36.000 zł
2) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Pobieda M-20”, zużycie 75 proc.; cena wywoławcza — 30.000 zł
3) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Skoda — Tudor”, zużycie 55 proc.; cena wywoławcza — 40.500 zł
4) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Skoda—Tudor”, zużycie 75 proc.; cena wywoławcza — 22.500 zł
5) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Chevrolet-Fletmaster”, zużycie 65 proc.; cena wywoławcza 52.500 zł
6) SAMOCOHODU osobowego m-ki „Fiat”, 1100 B.L.; zużycie 65 proc.; cena wywoławcza — 31.500 zł
oraz

przetarg ograniczony na sprzedaż

D) SAMOCOHODU ciężarowego m-ki „Dodge”, T.1100 L; zużycie 75 proc.; cena wywoławcza — 35.000 zł. Przetarg odbędzie się dnia 25 sierpnia br., o godz. 9, w biurze Oddziału Transportowego Prezydium WRN w Rzeszowie przy ul. Gen. Świerczewskiego 4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uprzednie złożenie 10 proc. wadium ceny wywołania w kasie Wydz. Budżetowo-Gospodarczego. Prezydium WRN w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19 — na dwa dni przed przetargiem; ponadto przystępujący do przetargu ograniczonego winni posiadać zezwolenie z Wydziału Komunikacji Prez. WRN. W razie niedojścia do sprzedaży samochodów w przetargu I. Przetarg II odbędzie się w dniu 8 września 1959 r., a ewentualny przetarg III w dniu 22 września 1959 r., o godz. 9. Wymienione pojazdy można oglądać od dnia 20 sierpnia br. w godzinach urzędowych, w garażach Prez. WRN, ul. Świerczewskiego 4. K-1905/1

INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW, INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH posiadających kilkuletnią praktykę zawodową zatrudni Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu 9. Warunki pracy do omówienia na miejscu w godz. od 7 do 15. Przetargi mieszkań służbowych nie zapewnia się. K-1900/4

TECHNIKA BUDOWLANEGO, INŻYNIERA MECHANIKA, 4 TECHNIKÓW SAMOCOHODOWYCH z 2 letnią praktyką, MAGAZYNIERA do magazynu technicznego ze znajomością części samochodowych, 3 TECHNIKÓW EKSPL.-SAMOCOHODÓW, z 3 letnią praktyką oraz EKONOMISTĘ ze specjalnością transportu samochodowego zatrudni natchmiast Państwowa Komunikacja Samochodowa Okręgu Rzeszowskiego Ekspozytura Towarowa — Osobowo — Spedycyjna w Stalowej Woli. Płace zgodne z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy. Warunki pracy do omówienia na miejscu w Ekspozyturze PKS w Stalowej Woli przy ul. W. Wasilewskiej tel. 68. K-1901/3

DYSPOZYTORA TRANSPORTU z wykształceniem średnim technicznym i praktyką zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Sandomierzu. Podanie wraz z życiorysem oraz świadectwem składaj osobicie w Dziale Planowania pod wyżej podanym adresem. K-1902/1

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w NISKU

ogłasza przetarg

na wykonanie robót budowlano - montażowych nadbudowy i częściowej przebudowy istniejącego budynku biurowego w Nisku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa budowlano-montażowe państwowe, spółdzielcze i prywatne. Prezydium zastrzega sobie wybór oferenta. Dokumentacja projektowo - kosztorysowa znajduje się do wglądu w Prezydium PRN w Nisku, Wydział Budżetowo-Gospodarczy. Termin składania ofert upływa z dn'em 21 sierpnia 1959 r. K-1890/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Jasle

ogłasza przetarg

na sprzedaż

baraku drewnianego (z elementów rozbiórkowych) 22 m. dł. x 8 m. szer., krytego papą, a składającego się z sześciu pomieszczeń oraz szopy drewnianej na filarach pustakowych 22 m. dł. x 7 m. szer., krytej papą. Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1959 r. o godz. 10, w biurze OSM w Jasle, przy ul. Armii Czerwonej 6. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd Sp-ni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji udziela się na miejscu. K-1897/1

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Gorzycach k/Sandomierza

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż

SAMOCOHODU OSOBOWEGO marki „Skoda” typ 1102. Cena wywoławcza w I przetargu wynosi — 22.500 zł. Przetarg I odbędzie się dnia 24. VIII. 59 r. o godz. 10 Przetarg II odbędzie się dnia 7. IX. 59 r. o godz. 10 Przetarg III odbędzie się dnia 21. IX. 59 r., o godz. 10 Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu WSK Gorzyce, tel. Sandomierz, nr 353 lub 357. K-1903/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Sanoku

ogłasza przetarg

na wykonanie

robót remontowych w magazynie rozdzielczym w Dąbrówce k/Sanoka. Oferty należy składać do Zarządu GS w terminie do dnia 15 sierpnia 1959 r. Roboty remontowe muszą być wykonane do dnia 15 września 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 sierpnia 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo nieprzyjęcia oferty bez podania przyczyn i bez zobowiązań. Zarząd GS S a n o k K-1904/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Brzozowie, woj. zeszów ogłasza przetarg na wykonanie REMONTU BIEŻĄCEGO, KOTŁA PAROWEGO LOKOMOBILOWEGO o powierzchni ogrzewania 20 m², tj. wyblicia rurek, frezowania otworów i spawania końców k. Bliższych danych udzieli Zarząd Spółdzielni w godz. od 8 do 16. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 12. VIII. 59 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K-1885/3

ELEKTROWNIA STALOWA WOLA — Przedsiębiorstwo Państwowe ogłasza przetarg o t w a r t y w trzech terminach na sprzedaż następujących obiektów polwestycyjnych znajdujących się na terenie Elektrowni i przeznaczonych do rozbiórki: 1) Barak (dawna świetlica RPZB) budynek drewniany o wym. 12,5 x 35 x 3,2 = 1398 m³. Cena wywołania — zł 38.966 2) Warsztat dla Energomontażu, budynek murowany o wym. 11 x 39 x 3,8 m. Cena wywołania — zł 30.897 3) Barak drewniany z elementów składanych o wym. 35 x 9 x 3,2 m. Cena wywołania — zł 63.454 4) Budynek wartowni, murowany z cegły z dobudówką o wym. bud. 3,5 x 4 x 3 m. Wymiary dobudówki 3,5 x 4 x 3 m. Cena wywołania — zł 17.277 5) Budynek portierni, murowany, z płyt betonowych o wym. 4 x 4 x 4,5 m. Cena wywołania — zł 663 6) Portiernia (dawna brama główna): fundamenty i schody z cegły na zaprawie wapienno-cementowej, ściany z elementów składanych, drewnianych, barakowych, o wym. 8 x 4 x 3,5 m. Cena wywołania — zł 9.133 Przetarg odbędzie się w budynku administracyjnym Elektrowni w Stalowej Woli, pokój nr 37 w następujących terminach: przetarg I w dniu 17 sierpnia 1959 r. o godz. 8 przetarg II w dniu 22 sierpnia 1959 r. o godz. 8 przetarg III w dniu 28 sierpnia 1959 r. o godz. 8 Oferty w opiewanej kopercie należy składać w Dziale Zbytu Elektrowni w Stalowej Woli, pokój nr 37, do dnia 14 sierpnia 1959 r. do godz. 15 osobicie lub za pośrednictwem poczty. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ofertowych kwot, na konto Elektrowni Stalowa Wola, nr 1319-6-58 w NBP Oddział w Stalowej Woli. W wypadku nieprzyjęcia oferty lub niedojścia do skutku przetargu — nastąpi zwrot wadium w terminie do pięciu dni. Z warunkami przetargu, jak również z warunkami, pod jakimi nastąpi sprzedaż, można zapoznać się w biurze Elektrowni Stalowa Wola, pokój nr 37 w dniach od 5. VIII. do 15. VIII. 1959 r. w godz. od 7 do 14. W złożonej ofercie winien oświadczyć oferent, że są mu znane warunki przetargu, jak również warunki, pod jakimi nastąpi zawarcie umowy kupna — sprzedaży oraz że przyjmuje je bez zastrzeżeń. W wypadku przyjęcia oferty, zawarcie umowy winno nastąpić najdalej do 10 dni. Do chwili przyjęcia oferty jednostkom państwowym będzie przysługiwać prawo pierwokupu. K-1906/1



Piątek

7

sierpnia 1959 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



ZORZA (ul. 3 Maja) - Gospoła do wszystkiego (USA 1. 12)

SWIT (ul. Langiewicza) - Marynarzu szlachę się (ang. 1. 14)

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) - Kobieta w oknie (USA 1. 18)

APOLLO (Starmieście) - Huzary (fr. 1. 14)

STRZYŻÓW ORODZENIE Wielka bitwa (radz. 1. 7)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 12-19



PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00 7.15 Melodie rozrywkowe 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Dla dzieci słuchowisko M. Jurowski pt. 'Wiano królowej Kingi' 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich aud. słowno-muzyczna pt. 'Nasze letnie zabawy' 10.00 Koncert rozrywkowy 10.30 Muzyka baletowa 11.10 'Obłąkany spod groźnego nieba' - opow. J. Lovella 11.30 Gra orkiestra E. Rosa 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich 12.35 Koncert solistów bułgarskich 13.00 Muzyka rozrywkowa 13.35 Utwory chorałowe dawnych miszrów polskich 14.00 'Z różnych stron' - w programie: A. Roussel: Rapsodia flamandzka 15.03 Gra orkiestra G. Melachrino 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 17.15 Suita ludowa okresu 15-lecia 17.45 Radio-Reklama 18.05 Z cyklu 'Spotkania z pisarzami' 18.25 Koncert orkiestry i chóru PR w Krakowie 19.15 Polskie melodie ludowe 19.30 'Parnasik' 20.35 'Pięć minut o wychowaniu' 21.00 Kwadrans melodii tanecznych 21.15 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 22.10 Do tańca gra orkiestra J. Lossa 22.38 'Milionerom muzyki kameralnej'

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 21.00 23.50 9.00 Małe zespoły rozrywkowe 9.30 Poranny koncert muzyczny operowy 11.00 Z cyklu: 'Śpiewamy pieśni i piosenki' 11.30 Na różnych instrumentach 12.15 Przerwa 15.10 'Swojskie melodie' 15.30 Dla dzieci słuchowisko w oprac. S. Gnońskiego pt. 'Decyzja' 16.00 Utwory na wiolonczelę 16.20 Melodie operetkowe 17.00 Radio-Reklama 17.15 'Ulubione' walcze 18.00 'Taniec i piosenka' 18.35 Muzyka i aktualności 19.05 Melodie taneczne 19.15 'Hortensja, najcięższy z kwiatów' - wiersze G. Benna 19.50 'Festiwal w Bergen 1959 rok' - Koncert symfoniczny 21.30 Do tańca gra orkiestra P. Beitrana 22.45 Muzyka taneczna 23.05 'Ze świata jazzu' 23.35 Melodie na dobranoc

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA 6.10 Audycja dla wsi 6.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej

Nie rezygnujemy z lata

Od kilku dni mamy już przedsmak prawdziwie jesiennej aury. Optymistyczne zapowiedzi PIHM o sierpniowych upałach nie pozwalają jednak rezygnować z lata, z planowanych urlopów i wczasów. A do wczasów trzeba się zausze trochę przygotować. Podstawową rzeczą, szczególnie dla kobiet, jest w takiej sytuacji wygodne obuwie, naddające się do podróży, a potem wczasowych spacerów. Rzeszowskie sklepy dysponują wprawdzie obuwem tak wygodnym jak popularnie zwane 'klapki'... ale niestety wielu rzeszowiankom nie odpowiadają ani ich kolor, ani ceny.

Znacznie bogatsze w tego rodzaju pantofelki są sklepy miast sąsiedniego województwa kieleckiego. Tam, 'klapki' w ładnym fasonie i kolorze (nieco niższy koturn - a więc tym bardziej wygodne) można nabyć za jedyne 105 zł. Czy nasi handlowcy nie mogą nam przyjść z pomocą w oszczędzaniu pieniędzy, chociaż w szyćku lata? Czy prawie letni sezon nabywaliśmy przez cień obuwie stanowiąc za drogie jak na nasze skromne kieszenie.

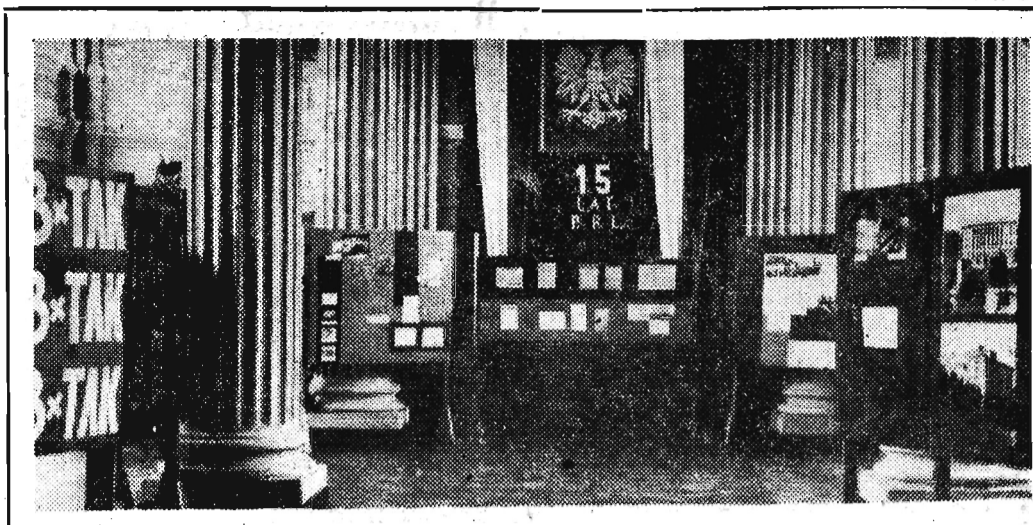
RZESZOWIANKA

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą notatką z dnia 2 czerwca br. pt. 'Ze zbiornika pozostała kahańca' Miejska Komenda Straży Pożarnej w Rzeszowie wyjaśnia, że po przeprowadzeniu dochodzeń dotyczących sprzedaży wody ze zbiornika przeciwpożarowego w Pohłnem sprawę skierowano do Kolegium Orzekającego MRN.

Posiedzenie kolegium w tej sprawie odbyło się w dniu 30 lipca br. Władysław Kłoc (na jego posesji znajduje się ów zbiornik), który wbrew przepisom wywoził i sprzedawał wodę ze zbiornika przeciwpożarowego, ukarany został przez Kolegium Orzekające MRN grzywną w wysokości 300 złotych. Do niego należy też zwrot kosztów rozprawy w wysokości 50 zł.

W stosunku do ob. Józefa Brody postępowanie zostało umorzone, gdyż pełnił on tylko rolę woźnicy przy wywożeniu wody na sąsiednie budowy.



Tym razem chwyciłem za pióro

SZANOWNY REDAKTORZE!

Hełkroć zły los zmusił mnie do odwiedzenia naszych przychodni lekarskich klinę na czym świat stoi... I zawsze swędził mi rękę, by napisać do redakcji o panujących tu porządkach. Do tej pory powstrzymywałem się z tymi jakoś, ale dziś już nie wytrzymałem nerwowo. Chwyciłem jak się to mówi za pióro i pióro.

Zarabiam niewiele ponad 1000 zł. Mam kilkoro dzieci. Nie stac mi więc na prywatne leczenie żony. A leczyć się w 'Bezpieczalni' nie radzę największemu wrogowi. Niestety jak dotychczas zmuszeni jesteśmy korzystać z przychodni. I tu dopiero można się rozchorować na dobre.

Dostanie się do ogólnego lekarza w przychodni na Osiedlu zajęło 3 dni czasu. Przeswietlenie, analiza krwi itp. - dwa tygodnie. O następną wizytę u lekarza ogólnego znowu trzeba było ubiegać się kilka dni. Nareszcie żona otrzymała skierowanie do specjalisty dr Paraponiaka ordynującego w przychodni przy ul. Obrońców Stalingradu. I tu chodzi już dwa tygodnie i jeszcze nie została przyjęta. Bo albo pan doktor nie ma, albo jest zajęty, albo 'jeszcze' nie przyjmuję lub 'już' nie przyjmuję. A w ostatnich dniach w ogóle go nie ma. Może wyjechał na urlop i ktoś inny go zastępuje? Ale ktoś powiedział mi o tym nieszczęśliwym pacjentom.

Czy przez kilka tygodni takiego ustawicznego chodzenia i kłopotowania chory człowiek nie może się wykończyć? W dodatku nie ma nawet gdzie zasięgnąć informacji, bo większość personelu w przychodniach lekarskich traktuje chorych jak kontencje zło, odnosi się bezdusznie do pacjentów. A przecież pracuje tam wiele kobiet, które tak niewinnie wyglądają w swoich biały okryciach. To tylko tak na marginesie. Ważniejsze natomiast dla mnie jest to, że obrzymia armia pracowników zatrudnionych w służbie zdrowia, w tym i w lecznictwie otwartym, kosztuje państwo masę pieniędzy. Czy my zwykli śmiertelnicy mamy jednak z tego taki pożytek jakiego spodziewają się władze i wszyscy potrzebujący pomocy? A. A. Rzeszów-Osiedle

Czy oglądając już wystawę 'Piętnaście lat władzy ludowej na ziemi rzeszowskiej' - zorganizowaną staraniem Referatu Historii Partii przy KW PZPR w sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie? Jeśli nie - to zobacz. Warto. Wystawa w sposób ciekawy i przejrzysty obrazuje dzieje Rzeszowszczyzny od roku 1939.

Na zdjęciu: Fragment wystawionych eksponatów.

„Winda na szafot”

W bieżącym miesiącu wyświetlanych będzie na naszych ekranach szereg sensacyjno-kryminalnych pozycji filmowych. Jedną z nich jest dramat produkcji francuskiej w reżyserii Louisa Malle 'Winda na szafot'. Film opracowany został na podstawie głosu z zachodzie powieści Noel Caleja.

Role główne kreują: Jeanne Moreau i Maurice Ronet.



Ceny detaliczne płodów rolnych

Wojewódzka Komisja Cen w Rzeszowie - ustala maksymalne ceny detaliczne płodów rolnych w handlu uspołecznionym i prywatnym (sklepy, stragany, kioski) województwa rzeszowskiego z dniem 6. VIII. 1959 r.

Ziemniaki jadalne wczesne kg 2,- zł, ziemniaki jadalne wczesne w powiatach: Lesko, Sanok, Ustrzyki, Tarnobrzeg, Nisko, Stalowa Wola, Brzozów, Krosno kg 2,30 zł.

Nowalce: buraki ćwikłowe z przyciętymi liśćmi kg 1,80 zł, kalafiora ponad 20 cm szt. 5 zł, kalafiora ponad 12 cm szt. 3,80 zł, cebula świeża ze szczy piorem od 4-6 cm długości kg 3,20 zł, kapusta biała wczesna kg 1,10 zł, pomidory z importu kg 8 zł, pomidory krajowe kg 8 zł, ogórki sala-ciaki kg 1,80 zł, ogórki kwaszeniaki kg 3 zł, ogórki kwaszeniaki w powiatach: Sanok, Lesko, Ustrzyki, Gorlice, Jasio kg 3,50. Owoce: wiśnie 9 zł.



Fragment małego miasteczka Niebylca

R o d z i c e! Możecie uniknąć pożaru jeśli: nie będziecie pozostawiać dzieci bez opieki starszych, nie pozwolicie im bawić się zapalkami, rozpałać ognia w pobliżu zabudowań i lasu.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

ZWYCIESTWO LEKKOATLETÓW DĘBY NAD STAŁĄ RZESZOWĄ

W ubiegłą niedzielę w Dębnie odbyło się towarzyskie spotkanie lekkoatletyczne, w którym miejscowa Stal (A klasa) pokonała swoją imienniczkę z Rzeszowa (liga okręgowa) 14:14 - 10:09 pkt. Podczas zawodów uzyskano kilka dobrych rezultatów:

KOBIECY: 100 m - Grzybowska (D) 13,9, 400 m - Wolodkiewicz (D) 67,7, skok w dal - Grzybowska (D) 4,67, skok wzwyż - Pawlak (D) 1,39, rzut oszczepem - Zawal (D) 36,06, sztafeta 4x100 m - Dęba - 56,3, Rzeszów - 65,4. MEZCZYŹNI: 100 m - Szwed (R) 12,3, Jakubowski (D) 12,4, 800 m - Mazgaj (D) 2:17,0, Sikora (R) 2:17,6, 3000 m - Baran (D) 10:15,0, Szczerbiński (D) 10:29,0, 200 m ppł - Niewczas (D) 29,7, skok w dal - Jakubowski (D) 6,02, Szwed (R) 5,81, trójskok - Szwed (R) 12,45, Michno (D) 11,97, pchnięcie kulą - Michno (D) 12,65, Cwackliński (R) 12,50, rzut dyskiem - Michno 32,80, Cwackliński 30,83.

Zawody przeprowadzone zostały bardzo sprawnie, w czym niemałą zasługę mają uczestniczki kursu wf w Dębnie, które wraz z przew. Kolegium Sędziów ROZLA - A. Sikiem stanowiły komisję sędziowską.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE LZS POWIATU SANOK

Rada Powiatowa LZS w Sanoku zorganizowała mistrzostwa lekkoatletyczne LZS, w których zwyciężył LZS Zarszyn. W zawodach wzięło udział 150 zawodników i zawodniczek.

WYNIKI TECHNICZNE

KOBIECY: 100 m - Małek (LZS Zarszyn) 15,1, Pańko (LZS Zarszyn) 16,0, 200 m - Rysz (LZS Zarszyn) 34,3, Małek (LZS Zarszyn) 35,2, skok w dal - Małek (LZS Zarszyn) 4,08, Kamańska (LZS Zarszyn) 3,98, skok wzwyż - Pańko (LZS Zarszyn) 103, Rysz (LZS Zarszyn) 105.

MEZCZYŹNI: 100 m - Izbecki (LZS Zagórz) 12,9, Białuch (LZS Zagórz) 13,0, 200 m - Czaban (LZS Dolna) 26,0, Krawczyk (LZS Zagórz) 28,3, 300 m - Izbecki (LZS Zagórz) 43,9, Komański (LZS Zarszyn) 44,0, 800 m - Bieleń (LZS Zarszyn) 2:26,2, Rajchel (LZS Zagórz) 2:30,8, 1500 m - Bieleń (LZS Zarszyn) 4:46,9, Bajgier (LZS Zarszyn) 4:49,9, pchnięcie kulą - Bajgier (LZS Zarszyn) 10,42, Kuzian (LZS Zarszyn) 9,82, dysk - Mleczko (LZS Zagórz) 28,87, Kędziór (LZS Bażanówka) 28,68, oszczep - Podgórski (LZS Zagórz) 46,05, Sza-

GRUPA I: LZS Zagórz - LZS Zarszyn 2:2, LZS Nowosielce - LZS Besko 3:5, LZS Besko - LZS Długie 1:0, LZS Jaćmierz - LZS Nowosielce 2:1

LZS Zarszyn - LZS Jaćmierz 3:1, LZS Nowosielce - LZS Długie 3:1, LZS Długie - LZS Jaćmierz 4:2, LZS Besko - LZS Zarszyn 0:2, LZS Zarszyn - LZS Nowosielce 5:9, LZS Jaćmierz - LZS Besko 0:1

TABELA

Table with 2 columns: Team, Points. LZS Zarszyn 4 7 12:3, LZS Besko 4 6 7:5, LZS Długie 4 3 8:8, LZS Jaćmierz 4 2 5:9, LZS Nowosielce 4 2 7:14

GRUPA II: LZS Zagórz - LZS Czeret 4:0, LZS Czeret - LZS Trepcza 1:2, LZS Trepcza - LZS Zagórz 1:2

LZS Zagórz 2 4 13:1, LZS Trepcza 2 2 3:10, LZS Czeret 2 0 1:6 (r-a)

TABELA

Table with 2 columns: Team, Points. LZS Zagórz 2 4 13:1, LZS Trepcza 2 2 3:10, LZS Czeret 2 0 1:6 (r-a)

TENISISCI RESOVII GRAJĄ Z VICTORIA CZĘSTOCHOWA

Po zwycięstwie nad Budowlanymi Radom w pierwszym meczu z cyklu rozgrywek eliminacyjnych w wejście do ligi państwowej, tenisisci Resovii spotkają się w najbliższą sobotę i niedzielę 8 i 9 bm. z Victorią w Częstochowie.

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W RZESZOWIE

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w Rzeszowie turniej tenisowy młodzików o mistrzostwo okręgu rzeszowskiego. Turniej ten trwać będzie do niedzieli 9 bm. Dziewczynki i chłopcy walczą będą o tytuły najmłodszych mistrzów tenisowych w 3 grupach wiekowych: do 12, 14 i 16 lat.

Turniej odbędzie się na kortach Resovii (przystanek nad Wisłokiem) i Stali (ul. Dąbrowskiego).



Przez dziurkę w płocie...

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information and subscription details.